Nr. 198. We Lwowie Wtorek dnia 30. Sierpnia 1881. Rok XIV

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 60 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuję we Lwowie.
Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski: Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Lwów 29. sierpnia.

W sprawie reformy administracyjnej donoszą nam z Wiednia: Z dotychczasowych doniesień dzienników zdawałoby się, że rząd zamierza już w najbliższym czasie przeprowadzić reformę tak samorządu gmin jak i władz powiatowych i krajowych. Kto zna trudności, jakie załatwieniu tej kwestji, zresztą bardzo piekącej, stoją na przeszkodzie, ten będzie musiał przyznać, że przeprowadzenie tak ważnej rzeczy powinno się odbywać rozważnie, przy współdziałaniu wszystkich czynników ustawodawczych.

Rząd więc, świadomy ważności i pilności tej sprawy, pragnie przedewszystkiem przygotować tylko teren do przyszłej reformy i stworzyć reprezentacje powiatowe w tych krajach, gdzie ich nie ma dotychczas, ażeby w przyszłości reforma administracyjna mogła być przeprowadzoną **ogólną ustawą państwową**.

Zanim jednak to nastąpi, zamierza rząd w ustroju autonomicznym zaradzić najbardziej uczuwać się dającej potrzebie i usunąć w samorządzie gminnym owe przeszkody, które stały dotychczas w drodze przy wykonywaniu czynności gmin w poruczonym zakresie. Jednem słowem zamierza rząd urzeczywistnić myśl utworzenia instytucji gmin zbiorowych, któraby mogła podołać wspomnionemu zadaniu.

W obudwu tych kierunkach odbywają się obecnie narady w ministerstwie spraw wewnętrznych, które prawdopodobnie nie wyjdą na razie po za te granice.

W sprawie tej, dla naszego kraju tak ważnej, uważamy za stosowne powtórzyć dwa głosy, które się odezwały niedawno, i są ze wszechmiar godne uwagi.

Lwowski korespondent *Wieku* pisze:

Od dłuższego już czasu pojawiają się w dziennikach naszych znaczące jakieś doniesienia o projekcie rządowym reformy administracyjnej, który ma być wniesiony na tegorocznej sesji sejmowej. Jakiego to rodzaju reforma? jaki jej duch i zamiar? czy ona będzie wzmocnieniem samorządu, czy też może jego zniweczeniem? tego dotąd nikt wypowiedzieć nie umie. Rząd bowiem, jeżeli istotnie się nosi z projektem reformy administracji, to o właściwych swych zamiarach w tej mierze umiał takie zachować milczenie, że dotąd nikt tajemniczej zasłony nie uchylił. W kraju potrzebę reformy administracyjnej zdawna uczuwano. Dualizm władz autonomicznych obok rządowych, tak samo jak dualizm obszarów dworskich i gminy, jest niewątpliwie dla porządnej administracji szkodliwy. Ani zakres działania tych władz — t. j. wydziałów powiatowych z jednej a starostw z drugiej strony — nie jest dość ściśle odgraniczony; ani autonomiczne wydziały powiatowe, pozbawione władzy wykonawczej, nie są w stanie zdziałać tego, coby można uczynić i czego po nich oczekiwano, ani wreszcie wyniki całej tej dwoistej administracji nie pozostają w odpowiednim stosunku do wysokich na nią wydatków. I jeżeli w gminach jest nieład, jeżeli o porządnem gospodarstwie, opartem na budżetach a uwidocznionem przy zamknięciu rachunków, nie ma i mowy w naszych gminach, to powodu tego szukać należy nie tylko w fatalnym rozdziale obszaru dworskiego od gminy, który pozbawił gminę znacznej intelektualnej, moralnej i finansowej siły, ale szukać go należy także w niedostatecznym nadzorze dualistycznie wykształtowanych władz wyższych. Połączenia władz autonomicznych z rządowemi inaczej sobie wyobrazić nie można, tylko tak, że dzisiejsza rządowa władza powiatowa zasiloną zostanie żywiołami autonomicznemi, t. j. delegatem lub delegatami rad powiatowych, a zostawać będzie pod kierownictwem jakiegoś na pół autonomicznego urzędnika, którego wybór i mianowanie pozostawałoby pod wpływem tak rządowych jak i autonomicznych czynników. Z różnemi modyfikacjami mniej więcej w ten sposób przedstawiały reformę wszystkie dotychczasowe projekta. Owoż zatem niebezpieczeństwo w tem polega, że w małżeństwie rządu z autonomią koniecznie komuś przewaga przypaść musi. Czy przewagę uzyska autonomiczny żywioł, a więc wybieralny? Obawiamy się bardzo, że tak nie będzie, bo bardzo jeszcze daleko Austrji do zupełnego zerwania z dawnemi tradycjami biurokratycznemi, któremi my sami zresztą tak przesiąkliśmy, że we wszystkich naszych urządzeniach wzór zobie z nich bierzemy. A jeżeli szala przewagi przechyli się na stronę rządu, następstwa mogą z czasem bardzo być szkodliwe. W austrjackiem życiu konstytucyjnem takie jest nieustanne wahanie się między centralizmem a autonomią, takie częste zmiany, tak silna zazwyczaj reakcja ze strony centralistów, po chwilowem przygnębieniu powracających znowu do władzy, że nigdy jutra pewnym być nie można. Gdybyśmy przeto, dzisiejszemu rządowi ufając, zawarli owo małżeństwo bez silnych bardzo w intercyzie ślubnej zastrzeżeń i gwarancyj, łatwo po pewnym czasie okazaćby się mogło, że pracowało się *pour le roi de Prusse*, to jest dla centralistów.

Jakże wyjść z tego koła błędnego? Sądzę, że klucza do tej zagadki szukać należy w jednym z punktów rezolucji sejmowej z 24. września 1868 r., owego programowego aktu naszej reprezentatacji, nie dość dotąd ocenionego, a właśnie nie dawno w jednem z pism warszawskich równie zręcznie jak niesprawiedliwie skrytykowanego. Rezolucja sejmowa domagała się rządu krajowego, odpowiedzialnego sejmowi za wykonywanie wszelkich ustaw krajowych, tj. tych, które wchodzą w zakres ustawodawczy sejmu. Gdyby samorząd nasz, wcielony w sejmie krajowym, miał taką konstytucyjną gwarancję, wtedy — ale tylko wtedy — połączenie władz autonomicznych z rządowemi nie byłoby dla samorządu niebezpiecznem. Wtedy bowiem rząd prowincjonalny, nieprzyjaźny autonomji, nie mógłby się utrzymać dłużej, jak chyba przez jeden rok, pomiędzy jedną sesją sejmową, a drugą, wtedy też i autonomiczni członkowie władz powiatowych wszelkim biurokratycznym, czy też centralistyczno-germanizacyjnym zachciankom śmielejby czoło stawili, energiczniejby się oparli wszelkiemu zamachowi na prawa samorządu, czując, że po za niemi stoi sejm, zaopatrzony już nietylko jak dzisiaj w siłę słowa, ale i we władzę pociągania do odpowiedzialności tych, którzyby naruszyć chcieli samorząd. Zarzut zaś, jakoby niemożliwą była podwójna odpowiedzialność rządu krajowego czy namiestnika: jedna wobec sejmu ze spraw samorządu płynąca, a druga wobec ministerstwa ze spraw państwowych, zarzut taki nietylko przez centralistów, ale nie raz i przez naszych podnoszony, zupełnie jest niesłuszny. Mamy bowiem już teraz przykłady praktyczne takiej podwójnej odpowiedzialności, która okazała się zupełnie wykonalną. Na mniejszą skalę rzecz się tak ma we Lwowie i Krakowie. Prezydenci tych miast mają zupełną władzę rządowych starostów, mają w swem ręku wszelkie sprawy tak państwowej jak i autonomicznej administracji i są za pierwszą odpowiedzialni namiestnikowi, za drugą zaś przedewszystkiem radzie miejskiej, a następnie Wydziałowi krajowemu. I jakoś jedno z drugiem wybornie się godzi. A komu ten przykład, jako lokalny, nie wystarcza, może go przekona przykład Kroacji, która ma swój rząd podwójnie odpowiedzialny, najprzód sejmowi chorwackiemu, a powtóre ministerstwu węgierskiemu. Jeżeliby więc sejm nasz postawił odpowiedzialny rząd krajowy jako warunek reformy administracji, polegającej na zniesieniu dwoistości władz, to nie żądałby rzeczy niemożliwej, a miałby wtedy rękojmię, że się ta reforma nie zwróci przeciw naszemu samorządowi, że w razie zmiany systemu w Austrji, nie zostanie wyzyskaną na podkopanie nabytych już praw kraju.

Czeskie Nowiny pragną, aby w przyszłym ustroju administracyjnym namiestnik był wprawdzie mianowany przez koronę i podlegał w sprawach państwowej władzy centralnej, lecz w sprawach krajowych był tylko organem wykonawczym Sejmu; dalej, aby Wydział krajowy był radą przyboczną namiestnika, i aby tenże mianował urzędników za porozumieniem się z Wydziałem. Dziennik ten proponuje dalej, aby zarząd powiatów poruczono reprezentacjom powiatowym, które wybierają starostę. Tenże miałby być zatwierdzonym przez rząd i przysługiwałoby prawo mianowania dożywotnio urzędników powiatowych, za porozumieniem się z Reprezentacją powiatową. W sprawach szkolnych rozstrzygałyby Sejmy i Reprezentacje powiatowe przy udziale kleru i nauczycielstwa.

Zjazd w Tarnowie

delegatów galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wedle sprawozdania, umieszczonego d. 23. sierpnia w nr. 191 *Czasu* zebrało się w Tarnowie 16. b. m. na wezwanie pp. Adama Marassé, Eugeniusza Zielińskiego i Zygmunta Pruszyńskiego kilku delegatów galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, i ci postanowili na podstawie §. 89 lit b) statutu tego Towarzystwa wezwać radę nadzorczą do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów na d. 30. września w celu zmiany §. 18· i 29. statutu Towarzystwa.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że w zgromadzeniu delegatów w Tarnowie wzięli udział bądź osobisty, bądź przez deklarację piśmienną pp. Adam Marassé, Eugeniusz Zieliński, Zygmunt Pruszyński, jako zapraszający, zaś pp. Justyn hr. Koziebrodzki, Tymon Morawski, Ignacy Mochnacki, Feliks Foltański i Adolf Lipowski bądź osobiście bądź przez deklarację, jako zaproszeni, razem więc wzięło udział w tej czynności ośmiu delegatów, a gdy do spowodowania ogólnego zgromadzenia potrzeba wedle §. 89. lit. b) najmniej 20 delegatów, to już tak mały udział w zjeździe tarnowskim jak powyższy, powinien skłonić zapraszających delegatów do odstąpienia od swego projektu, coby i nas uwolniło od zajmowania się nim dzisiaj.

Gdy jednak rzecz ta jest w toku, a ponętne na oko widoki dla dłużników, mogą niejednego z panów delegatów zachęcić do podpisania wniosków zjazdu tarnowskiego i spowodować ogólne zgromadzenie delegatów, więc z obowiązku dziennikarskiego wypada i nam zająć się tą sprawą.

Wspomniany §. 19. statutu Towarzystwa postanawia: „Ze dłużnikowi wolno jest pożyczoną sumę całkowicie lub częściowo przed upływem umówionego czasu wypłacić. W takim razie suma, która podług planu z listów zastawnych już wypłaconą została, policzy się na rzecz dłużnika.

„Gdyby zwrot gotowemi pieniądzmi przewyższał plan umarzający, w tenczas od nadwyżki prowizja za następujące półrocze instytutowi zapłaconą być winna.

Prowizja ta wynosi $2^{1}/_{2}$%. Owoż pp. delegaci postanowili na zjeździe tarnowskim, aby odtąd dłużnicy nie płacili tej prowzji, a w ostatecznym razie, aby nie $2^{1}/_{2}$%, ale płacili tylko 1 procent.

Taki sam wniosek był już postawiony przez delegata Pogonowskiego na XV. ogólnem zgromadzeniu delegatów Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, odbytem 20. i 21. lutego 1878.

Wówczas wykazała dyrekcja, że przy wszelkich spłatach kapitału w gotówce, musi być złożona prowizja na dalsze półrocze, a wywody swoje poparła tak silnemi argumentami, że komisja rewizyjna zbadawszy rzeczone sprawozdanie dyrekcji, nie poleciła wniosku pana Pogonowskiego walnemu zgromadzeniu do przyjęcia, że wnioskodawca odstąpił od niego dobrowolnie, i że zgromadzenie delegatów jednomyślnie uznało niemożność zniesienia lub zmniejszenia tej prowizji, nie chcąc Towarzystwa narazić na zachwianie ustalonego kredytu.

Już sam wzgląd na tak ważne okoliczności powinien był odprowadzić pp. delegatów zjazdu tarnowskiego od ponowienia tak zdekretowanego wniosku, wszak jasną jest rzeczą, że Towarzystwo na mocy statutu obowiązane jest w pół roku po wylosowaniu listu zastawnego zapłacić jego właścicielowi nietylko kapitał, ale i przypadający ze upłynione półrocze procent $2^{1}/_{2}$ złr. Jeżeli więc Towarzystwo żadnych na opłatę tych procentów nie ma funduszów, to nie ma przed sobą innej alternatywy, jak albo nie zapłacić właścicielowi listu, przypadającego mu półrocznego procentu, albo żądać od dłużnika, spłacającego dług gotówką, aby równocześnie złożył i ten procent.

Pierwsza alternatywa przyprowadziłaby Towarzystwo nieochybnie o utratę dotychczasowego kredytu, jeżeli nie o ruinę, druga jest nakazaną statutem, który przestrzegać obowiązuje się każdy zaciągający pożyczkę, nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że Towarzystwo, opierając się na statucie, tylko drugą alternatywę uwzględnić może.

Zresztą uwolni się każdy dłużnik od prowizji, jeżeli dług spłaci listami zastawnemi; lecz wniosek ten widać spowodowała ta okoliczność, że za 5% listy płacą obecnie 102 złr. 25 ct., więc spłacając listy gotówką al pari zyskuje się nadwyżkę 2 złr. 25 ct.

Gdy jednak dla korzyści prywatnych nie wolno niszczyć fundamentów tak pożytecznej instytucji, gdy nadto dłużnik, płacąc gotówką zyskuje różnicę kursu, równającą się prowizji, to już nic słuszniejszego, jak popieranie jej przez Towarzystwo — i dlatego spodziewamy się, że po głębszej rozwadze i pp. delegaci zjazdu tarnowskiego odstąpią od wniosku szkodliwego tak samo jak to uczynił onego czasu delegat Pogonowski.

Drugi wniosek zjazdu tarnowskiego żąda zmiany § 29, który postanawia: „Ze instytut kredytowy może dawać pożyczki w listach zastawnych tylko na pierwszą połowę wartości dóbr." Postanowienie to odnosi się zarówno do 5% jak i 4% listów zastawnych.

Owoż ze względu na to, że kurs listów 4% jest z natury rzeczy niższy od 5%, i jak na teraz stoi w stosunku 86 złr. 30 ct. do 102 złr. 25 ct., żądają pp. delegaci zjazdu tarnowskiego, ażeby przy pożyczkach w listach zastawnych 4% udzielało je Towarzystwo do wysokości $^{3}/_{5}$ wartości majątku ziemskiego, motywując to żądanie tem, że inaczej konwersja tak 5% listów zastawnych, jak i pożyczek uciążliwych, zaciągniętych w innych instytucjach, będzie nadzwyczaj utrudnioną, a nawet niemożliwą, jeżeli dłużnik nie dysponuje potrzebną do wyrównania różnicy kursu gotówką.

Na poparcie żądania swego przytaczają pp. delegaci następujący przykład: Jeżeli kto na hipotekę, wartującą 12.000 złr. otrzymał 6000 złr. w 5% listach zastawnych i od takowej opłacał 360 złr. (5 złr. na procent, 1 złr. na umorzenie), to wziąwszy w 4% listach zastawnych 7200 złr., czyli $^{3}/_{5}$ wartości hipoteki, potrzebnej do wyrównania różnicy kursu, płacić będzie toż samo 360 złr. (4 złr. na procent, 1 złr. na umorzenie.)

Przykładem tym zamierzają pp. delegaci dowieść, że niżej oprocentowany dłużnik daje więcej gwarancji wypłacalności, niż wysoko procentowy, tymczasem przykład ten tylko tego dowodzi, że dłużnik przy nowej, powiększonej pożyczce płacić będzie te same procenta, jak przedtem płacił od mniejszej pożyczki.

Ze niżej oprocentowany dłużnik daje większą gwarancję wypłacalności, to tylko wówczas wątpliwości nie ulega, jeżeli nie zaciągnie tak wysokiej nowej pożyczki, że go ta choć 4%, tą samą sumą procentową obciąża, którą przedtem od mniejszej opłacał pożyczki; jeżeli bowiem pozostaje ten sam ciężar procentowy a obok tego powiększony dług w kapitale, to nietylko o większej gwarancji wypłacalności mowy być nie może, ale przeciwnie, zmniejsza się ona w stosunku do powiększonego długu, a gdy jeszcze i to uwzględnimy, że nie zawsze pokryje różnicę kursu podwyższenie pożyczki do $^{3}/_{5}$ wartości majątku, że przeto postępując konsekwentnie w myśl pp. delegatów, wypadałoby żądać aby w ogóle przy konwersji udzielało Towarzystwo pożyczki do wysokości wyrównania różnicy kursu, to w takim razie pytamy, dokądby doszło Towarzystwo, kiedy przy udzielaniu pożyczek do połowy wartości majątku, zmuszonem było już w ostatnim czasie nabyć przez licytację trzy majątki z powodu niewypłacalności dłużnika.

Spodziewamy się przeto, że dla tych Towarzystwu szkodliwych a dłużnikowi bezpożytecznych okoliczności, nie przyjdzie do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia delegatów Towarzystwa na dzień 30. września, i że w razie, gdyby się nawet pp. delegatom zjazdu tarnowskiego udało zebrać 20 podpisów, wnioski ich nie znajdą większości na ogólnem zgromadzeniu, że przeto galicyj. Towarzystwo kredytowe ziemskie zachowa i nadal swój ustalony na giełdach europejskich kredyt, a listy nie stracą na kursie.

P. Hecke w Przemyślu.

W dalszym ciągu swego objazdu po kraju przybył radca p. Hecke dnia 25go rano do Przemyśla, gdzie go na dworcu oczekiwali St. hr. Stadnicki oraz radca namiestnictwa p. Zajączkowski. Razem z nim, jak donosi *San*, przyjechał Karol hr. Scipio, jako delegat oddziału Jarosławskiego. Po krótkim odpoczynku — w towarzystwie starosty i prezesa tow. gosp. oglądał bydło przedmieszczan przemyskich i członków gminy

---

NIEWOLNICY NOWOCZESNI.

Wolny przekład z niemieckiego

przez

H. Wilczyńską.

(Ciąg dalszy.)

— Nie puszcza jej nawet do hrabiny Klarfeld — mówił dalej major — u której dawniej co drugi dzień bywała. Po powrocie z koncertu miał jej wyprawić scenę okrutną, i stał się jeszcze podejrzliwszym.

— Biedna kobieta! — rzekł major. — Jednak prawie bym przysiągł, że jest w jej życiu jakaś tajemnica nierozwikłana, jakaś troska dziwna, którą nieraz można czytać w jej wzroku w jeden punkt utkwionym, jakby od świata rzeczywistego zupełnie była oderwaną. A teraz powiedz mi, jakeś załatwił z Eugenją kwestję owego zakładu, przez księcia ci propcnowanego?

Zamiast odpowiedzi podał Forbach majorowi różowy bilecik, który zawierał te słowa:

„Żal mi, że tak łatwe dałeś mi do spełnienia zadanie. Jestem przeznaczoną na jedną z amazonek najjaśniejszej pani i mamy do wyboru trzy kolory tarczy herbowej: biały, zielony i złoty. Ja więc wybieram kolor biały na kokardy u ramion, i na pióro u kapelusza strzeleckiego, szczęśliwą się czując, iż mogę cię w czemś zadowolnić".

— Amen! — szepnął major, oddając bilet i oby najjaśniejsza pani jak najprędzej związek wasz skojarzyła. Życzę wam tego z serca!

Kamerdyner drzwi na oścież otworzył, wpuszczając interesentów, Forbach zatem uścisnąwszy czule dłoń majora, wyniósł się czemprędzej z pałacu.

Zadumany i w okno pewne zaopatrzony, ocknął się dopiero, na głośne „Hau! Ho!", gdy był już prawie pod kopytami końskiemi.

Była to karetka dyrektora policji, skręcająca szybko na dziedzińcu pałacowym i zajeżdżająca przed lewe skrzydło.

— A to by pięknie było! — roześmiał się Forbach na bok odskakując, i witając dyrektora wysiadającego — gdyby wasza ekscelencja, stróż pokoju i bezpieczeństwa w stolicy, był rozjechał na dziedzińcu pałacowym adjutanta najjaśniejszego pana!

— Widzisz mnie w rozpaczy, hrabio kochany! Winien temu pośpiechowi baron Werdenberg, który mnie wezwał biletem tak naglącym, iż kazałem jechać co koń wyskoczy.

Forbach spojrzał, zdziwiony, co za pilny interes mógł mieć jenerał do policji? i odszedł pożegnawszy dyrektora.

W samej rzeczy, stary niedźwiedź przemierzał szybkim krokiem salon, równie ponury, jak usposobienie gospodarza.

Skoro spostrzegł dyrektora, pospieszył ku drzwiom, z niezwykłemi u niego objawami czułości i serdeczności, a sadzając gościa obok kominka na fotelu, tak przemówił:

— Dzięki ci, dzięki, stary druhu, żeś pospieszył na moje wezwanie. Cięży mi nie jedno na sercu, z czem radbym zwierzyć się przed tobą.

— Czy chcesz widzieć we mnie tylko przyjaciela?—spytał zaciekawiony dyrektor.

— Nie, nie, przyjaciela, ale jednocześnie dygnitarza państwa, który czuwać powinien, tak nad spokojem i bezpieczeństwem ogółu, jak i ludzi pojedyńczych. Z zeznań moich, zrobisz użytek, jaki ci się podoba.

— Oto, jak wiesz, palnąłem głupstwo kolosalne, i ożeniłem się po raz drugi na stare lata.

— Ależ jenerale — zaprotestował gość grzecznie.—Jak możesz tak się wyrażać? Pojąłeś za żonę anioła, nie kobietę!

— Tak! — roześmiał się cierpko jenerał.— Tylko, że na skrzydłach śnieżnych anioła, czarne plamy widnieją.

— Na miły Bóg! Przecież życie baronowej, czyste jak kryształ!

— Obecnie! mais l'histoire ancienne!

— Ta cię wcale obchodzić nie powinna.

— O! bardzo przepraszam! La femme de César ne doit pas même être soupçonnée!

— Daruj jenerale, ale to czyste urojenia, zbyt wybujałej i chorobliwej fantazji!

— I ja tak się zrazu pocieszałem. Nie raz spostrzegłem, ce, je ne sais quoi, ce nas ostrzega, abyśmy się mieli na baczności. Niezwykła dobroć i cierpliwość, a czasem roztargnienie, błysk oka nienaturalny, zaduma głęboka, z której niemal z przestrachem się budziła; uderzony tem wszystkiem, je l'épiais.

Często wymykała się z domu cichaczem, zostawiła przed drzwiami magazynu ekwipaż i służbę, a sama wynosiła się drugiemi drzwiami, wsiadła do fiakra i wieść się gdzieś kazała.

Szpiegi moje odkryły niebawem, iż w domu, gdzie mieszka hrabina Klarfeld, przyjaciółka od serca, znajduje się również niejaka p. Fiszer, i ma przy sobie chłopczyka kilkoletniego. Podpatrzono nawet, jak go baronowa ściskała, pieściła, i podarunkami obsypywała. Udało mi się chłopca pochwycić i usunąć....

— Jenerale! — zawołał dyrektor przerażony, chwytając się za nos, jakby od niego oczekiwał pomocy, w tym wypadku niezwykłym.

— O! nie lękaj się przyjacielu! — machnął ręką jenerał — nie kazałem przecież go zabić, tylko oddałem do pewnego Schwemmera, który utrzymywał zakład wychowawczy dla małych dzieci — rzekł jenerał i dziko błysnął oczyma.

— Czyli do mordowni! — mruknął z cicha dyrektor.

Znał on ten zakład z reputacji, nie śmiał jednak wystąpić z tem głośno, bo bał się narazić figurze tak wysoko położonej.

— Myślałem, że go nigdy więcej nie dostanie — zaczął znowu jenerał pięść kurczowo ściskając — tymczasem i tam go znaleść potrafiła. Teraz chłopca dwoje strzeże. Oprócz Fiszerowej, jest jakiś mężczyzna. Utrzymują chłopca, jak jakie książątko! Czy nie mógłbyś ty w to wglądnąć, dyrektorze? Zapytać się tych dwojga, zkąd to dziecko? Kto im je powierzył?

— Ależ najchętniej! A gdzież ten jegomość?

— Mam go pod ręką, rzekł i pociągnął za taśmę od dzwonka.

— A nuż mnie zna ptaszek! — zauważył dyrektor — żeby go nie płoszyć, schowam się za portierę.

Wprowadzono Straubera. Opowiadał szeroko i długo o chłopcu, gdzie mieszka, jak go odwiedza jakiś pan młody jasny blondyn i pani blondynka, pięknie wystrojona, na którą zwykle czeka ten pan i z powozu wysadza, a czasem, jak błoto wnosi na rękach aż do kamienicy.

— A nazwiska pan nie znasz? — zawołał nagle dyrektor uderzony rysopisem, wychodząc z za firanki.

Strauber skamieniał. Miał wielką obawę przed policją w ogóle, a cóż dopiero przed jej dyrektorem, którego znał doskonale z widzenia. Przyciśnięty, bełkotał coś niezrozumiałego, i powtarzał bijąc się w piersi, że na razie nazwiska sobie przypomnieć nie może, chociaż słyszał panią Fiszer jak je wymawiała, że to nazwisko znaczy po niemiecku coś ostrego, niby nóż, niby siekiera...

— Czy nie Beil przypadkiem? — szepnął dyrektor.

— Tak, tak! Beil! — wykrzyknął pan Strauber, uszczęśliwiony, widząc rozjaśniającą się fizjognomję dyrektora.

— Jenerale! Wielkie odkrycie!—szepnął mu dyrektor do ucha, czule ściskając i zwrócił się do Straubera:

— Więc pan mógłbyś nas tam poprowadzić? — zapytał.

— Każdej chwili! — Ale — dodał, zatrząc z pode łba na jenerała i dyrektora — miałem obiecane naprzód pięćdziesiąt guldenów, a po skończeniu interesu resztę.

Jenerał wyjął banknot z kieszeni, chcąc go wręczyć Straubrowi.

— Za pozwoleniem! — wtrącił dyrektor i odsunął rękę z banknotem — przódy radbym, żeby mi ten... pan pokazał dom i dziecko.

— Ale potem będzie mi wolno pójść gdzie zechcę, i pieniądze dostanę?— spytał drżący cały Strauber.

— Daję na to moje słowo szlacheckie! — zawołał jenerał.

— Hm! hm! — krząknął dwuznacznie dyrektor i nos ścisnął po przyjacielsku, jakby go pytał o radę — Idźmy więc!

— *Pardon mon cher!* — wstrzymał go jenerał — mój ajent podpatrzy, a gdy wszystkie ptaszki będą w klatce, wtedy samotrzask spuścimy.

— No, mężczyźni, co innego, ale gdybyśmy tak przypadkiem... znaleźli tam... panią baronowę... będziemy oględni... i ślepi — cedził grzeczny dyrektor.

— O! przeciwnie! — wykrzyknął jenerał wzburzony. — *Point de ménagements!*

— Ależ jenerale! — perswadował dyrektor — Zważ przecie — dama pałacowa najjaśniejszej pani.

— Już ja to biorę na siebie. Każdej chwili mogę mieć posłuchanie, i wytłumaczę najjaśniejszemu państwu, powody... choćby nawet uwięzienia pani baronowej. A więc, kochany przyjacielu, czekaj na wiadomość odemnie, a wtedy, *ne ménagez personne, je vous prie!*

Uścisnął dłoń dyrektora, i na tem skończyła się konferencja. Strauber cichutko za drzwi się wysunął.

Rozdział siedmdziesiąty.

Naramienniki.

Rok rocznie, bywały dwa bale maskowe u dworu, a chociaż nie bawiono się na nich, ani lepiej, ani swobodniej, jak na innych, jednak wzbudzały one większy interes i więcej zaciekawiały, niżeli wszystkie inne zabawy.

Od kilku dni, w całym pałacu, od suteren zacząwszy, a na salach galowych skończywszy, wrzało i kipiało bez ustanku. W kuchni gorzał istny ogień Westy, podsycany nie białą dłonią pięknych westalek, lecz brudnemi po większej części łapami kuchcików, uwijających się po kuchni obszernej. Służba pokojowa tak samo krzątała się, przygotowując sale do zabawy.

Wreszcie w sam dzień balu gwar zaczął trochę ustawać. Arcydzieła sztuki kulinarnej były po

Wilcza zebrane na błoniu. Ztamtąd udał się z wszystkimi członkami rady gospodarskiej do Medyki, gdzie staraniem starosty p. Zajączkowskiego spędzono około 800 sztuk bydła włościańskiego. Radca Hecke oglądał szczegółowo i znalazł je, jak w ogóle w całym kraju zaniedbane, lecz oświadczył, że ilość bydła jest tak znaczną w kraju u nas, że chów racjonalnie prowadzony, znacznie na dobrobyt kraju wpłynąć może. Prezes tow. gosp. St. hr. Stadnicki i członek rady p. Ebenberger zwrócili uwagę prof. Heckego na tę okolicznosć, iż wielką przeszkodą do poprawy bydła włościańskiego w tej okolicy, jest zaniedbanie przez rząd regulacji rzeki Sanu, w skutek czego woda zalewa często wszystkie przyległe pola i pastwiska w wysokości 6—7 stóp nad poziom.

Właściciele bydła w tych latach dla braku paszy zmuszeni są zaraz po opadnięciu wody na zabagnione jeszcze pastwisko wypędzać bydło, to też w tych latach w skutek wilgotnej, niezdrowej paszy często więcej jak połowa ginie bydła.

Po powrocie ztamtąd odbyła się konferencja, na której poruszano przedewszystkiem znaczenie chowu bydła w obecnej chwili, gdy granica ma być zamkniętą, oraz środki potrzebne do poprawy chowu bydła. Czł. r. dr. Orzechowicz przedstawił rezultaty dotychczasowego chowu bydła, czł. Ritterschild zwrócił uwagę, że dla podniesienia tej gałęzi gospodarstwa potrzebnym jast zakaz sprzedawania cieląt tygodniowych. Prezes Stadnicki wraz z delegatem hr. Scipionem zwrócili uwagę prof. Heckego, iż rząd dla podniesienia chowu bydła dotychczas bardzo mało robił, również, że przyznana na ten rok subwencja nie dorówna potrzebie kraju. Wykazali to cyframi, że gdy dla oddziału przemyskiego potrzeba jest około 700—800 stacji buhajów subwencjonowanych, jest ich 6 czyli nawet nie 1%, a ma być na rok przyszły 16 czyli 2%, co do podniesienia chowu włościańskiego bydła jest niezbędnem. Czł. Kazimierz Dworski wskazał na potrzebę zniżenia ceny soli dla bydła i poruszył podany na ostatniem zgromadzeniu przez ks. Franciszka Żabę sposob denaturalizowania soli dla bydła przez mieszanie z mąką łubinową, — przedstawił, że chów bydła całego kraju cierpi przez brak soli bydlęcej, że jeżeli ministerjum rolnictwa uznało potrzebę poprawy chowu bydła u nas tó również powinno uwzględnić i tę okoliczność mającą tak znaczny wpływ. Następnie wszczęła się jeszcze rozprawa nad tem, jaka rasa bydła jest najodpowiedniejszą dla przemyskiej okolicy, a w niej wzięli udział dr. Orzechowicz, hr. Stadnicki, hr. Scipio i Dworski.

Po omówieniu wszystkich kwestyj chowu bydła dotyczących, prof. Hecke oświadczył, iż poruszona przez p. Ritterschilda myśl zakazu sprzedawania cieląt zbyt młodych z powodu, iż w innych prowincjach monarchji chów bydła stoi o wiele wyżej, więc tamte prowincje przez taki zakaz ucierpiałyby, nie da się przeprowadzić, że możliwem byłoby to tylko ze względów policyjnych, gdyby mięso z cieląt młodych było zdrowiu szkodliwem, gdy zaś tego dowieść nie można, więc zakaz taki jest niemożliwym.

Zgodził się na objawione przez kilku członków rady zdanie, iż gdy dotychczas u nas prawie wszędzie w kraju przeważa bydło holenderskie, potrzeba jest zwrócenia większej uwagi na produkcję bydła roboczego i opasowego, utrzymując jednakowoż i rasę holenderską. Uznał dalej prof. Hecke potrzebę soli bydlęcej, lecz mniemał, że rząd, dopóki nie będzie wynalezionym sposób denaturalizowania soli, nie może sprzedawać zwykłej soli po tańszych cenach. Również wyraził wątpliwość użyteczności soli z przymieszką mąki łubinowej, ze względu na gorycz, oraz możliwość pleśnienia soli. W Ropie koło Gorlic, właściciel tamtejszej kopalni kamfiny wynalazł sposób denaturalizowania soli i rząd według zapewnień radcy Heckego będzie robić obecnie doświadczenie z tym wynalazkiem. Dr. Czajkowski przedstawił konieczną potrzebę gorliwego zajęcia się regulacją rzek w kraju, podniósł wpływ, jaki ona na podniesienie rolnictwa i chowu bydła wywrze, oraz wadliwość dotychczasowego sposobu, w jakim rząd regulację rzek przeprowadzał.

Radca Hecke uznał potrzebę regulacji i zauważył, że w całem państwie skarżą się na dotychczasowy wadliwy jej system. Zapewnia, iż obecnie ma być daleko lepszy sposób używanym, o konieczności zaś regulacji, przekonał się podczas obecnej przejażdżki po kraju.

Hr. Scipio na zakończenie konferencji zwrócił uwagę prof. Heckego, iż dotychczas rząd nic a nic dla podniesienia produkcji kraju nie czynił i wyraził się dowcipnie, że niczego bardziej nie pragniemy, jak żeby rząd uważał kraj nasz jako krowę dojną, która im więcej jeść dostaje, tem więcej mleka daje. Potem udał się prof. Hecke w towarzystwie starosty i członków rady do Krasiczyna, gdzie po obejrzeniu zbrojowni ks. Sapiehy i zamku, oraz po obiedzie, oglądnął bydło włościan tamtejszych, które jako poprawiane już przez stajnie ks. Sapiehy, wcale ładnie się prezentowało, oraz stajnię krasiczyńską.

Prof. Hecke zanocował w Krasiczynie z hr. Stadnickim i dr. Orzechowiczem. Nazajutrz oglądali bydło w Korytnikach oraz pstrągarnię, szkołę leśną i zalesienia przyległych rewirów leśnych. W piątek po południu radca Hecke udał się z Krasiczyna na Przemyśl koleją do Sambora. Jak w innych już zwiedzanych okręgach, tak i tu popełnił komitet układając program, ten błąd, iż prof. Hecke pokazywano same wzorowe gospodarstwa najmajętniejszych obywateli, a tu i ówdzie bydło włościan. Nie ukazano mu zaś nigdzie ani gospodarstw włościan, ani podupadających większych gospodarstw. Hr. Stadnicki proprio motu tylko okazał delegatowi rządowemu jedno gospodarstwo, gdzie izraelita po swojemu gospodaruje, a ileż to takich jest u nas w kraju.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Górnego Szlązka. W „Katoliku“, który nas doszedł w ostatniej chwili, czytamy, że do komitetu katolików Niemców w Wrocławiu doszedł list posła Windthorsta, w którym ten szanowny przywódzca centrum uznaje najzupełniej, że:

„Poseł w powiatach polskich Górnego Szlązka powinien mówić po polsku, aby ustnie i listownie mógł się porozumieć ze swymi wyborcami, tym razem jednak, pisze poseł Windthorst, nie można i nie trzeba niczego zmieniać, aby uniknąć bałamuctwa i rozdwojenia“.

Tego samego zdania jest i „Katolik“. O komitecie bytomskim tak się pismo to wyraża:

W Bytomiu utworzył się jednak pokątnie, bez publicznej odezwy do ludu, komitecik złożony z trzech osób, który żąda, aby komitet wrocławski w 3 powiatach przedstawił innych kandydatów na posłów. Komitecik, którym jest p. Przyniczyński, nie ma żadnego znaczenia, jest to komedyjka. Ostrzegamy jednak wszystkich ludzi, aby się nie pozwolili obałamucić. Nie chcemy swarów, dla tego nie powiemy wszystkiego co wiemy. Niech to wystarczy naszym czytelnikom co następuje. Dwóch poczciwców w komitecikn dało swoje nazwiska, ponieważ nikt inny tego uczynić nie chciał, dali się oni obałamucić. Z p. Przyniczyńskim nikt z osób poważnych, ani duchownych ani świeckich na G. Szlązku w sprawę się nie wda. Każdy się z tego śmieje. Pan P. postawił na kandydata dr. Chłapowskiego. Wiemy, że ten pan wcale nie odpisał mu na wezwanie i list wrzucił do kosza; bez wiedzy i woli dr. Chłapowskiego wciągnięto jego nazwisko w tę sprawę. O drugim kandydacie ks. Dembończyku też wątpimy, iżby pozwolił wystawić się na śmiech. Na 3ciem miejscu p. Przyniczyński postawił samego siebie na kandydata, na posła, no, samego siebie wystawić na śmiech — to wolno. Piszemy te słowa ze względu na sprawę, nie na osoby. Chodzi o to, aby podczas wyborów u nas była zgoda i jedność. Pan Przyniczyński udał się zresztą o rozstrzygnięcie sprawy do komitetu głównego wyborczego w Wrocławiu. Możemy już teraz powiedzieć, że mu wcale nie odpowiedzą, albo mu tak opiszą, że tego listu z pewnością nie wydrukuje.

Sprawa już załatwiona — będziemy wybierali posłów tych, którycheśmy wybierali ostatnim razem!

Poznań 27. sierpnia. *Orędownik* w najświeższym swym numerze donosi, że od dwóch tygodni pracuje tu propaganda socjalistyczna celem werbowania sobie pośród naszej klasy robotniczej zwolenników. W tym celu szerzyć ma broszurkę pod napisem: *Kto z czego żyje, opowiadanie, napisał Jan Młot*, Warszawa, w drukarni Kowalewskiego, 1881, str. 60. Prócz tego szerzyć ma jakieś wiersze przeciw kapitalistom a zapowiada szerzenie pisma socjalistycznego: *Przedświt*, które właśnie zaczęło w Szwajcarji wychodzić.

Sprawy zagraniczne.

Berno 26. sierpnia. Powody wydalenia ks Krapotkina ze Szwajcarji, podaje sama rada szwajcarska w dokumencie, z którego przytaczamy kilka punktów.

Książę Krapotkin jako zbieg polityczny, uciekłszy z Rosji, przybył najprzód pod fałszywem nazwiskiem Lewassowa do Szwajcarji; rejencja genewska tylko cierpiała go na terytorjum swojem, a nawet postanowiła go wydalić dla tego, że nie miał papierów legitymacyjnych i pod przybranem mieszkał nazwiskiem; Krapotkin był od roku 1879 notorycznie naczelnym redaktorem i główną podporą dziennika *Révolté*, anarchistycznego organu i następcą dziennika *L'Avantgarde*, przeciw któremu musiał rząd wystąpić w grudniu roku 1878, a którego redaktor Brousse został przez sąd przysięgły szwajcarski skazanym na wygnanie za przekroczenie prawa międzynarodowego; Krapotkin pod nazwiskiem Lewassowa, potem pod prawdziwem nazwiskiem w mowach publicznych, mianych w Lechauxdefonds, Lausanne, Vevey i Genewie, wzywał robotników do przywłaszczenia sobie przemocą cudzej własności i wywrócenia istniejącego porządku, które to mowy następnie ogłosił drukiem w dzienniku swym *Révolté*; dnia 18. marca 1881 roku z powodu rocznicy komuny paryskiej miał na zgromadzeniu w piwiarni Schiessa w Genewie mowę, pochwalającą zamordowanie cara Aleksandra II; był głównym sprawcą proklamacji porozlepianej w Genewie dnia 21. kwietnia, w której protestowano przeciw straceniu morderców cara, i że te dwa ostatnie fakta stwierdzone zostały w śledztwie sądowem, zarządzonem przez radcę związkową, chociaż Krapotkin nie chciał odpowiadać na pytania prokuratora genewskiego; w lipcu roku bież. jako delegat redakcji dziennika *Révolté* wziął udział w anarchiczno-rewolucyjnym kongresie socjalistów w Londynie, i podług doniesień jego własnego dziennika wygłaszał tam mowy i przyczynił się do uchwał, których celem była organizacja skrytobójstwa i strącenie istniejących władz za pomocą „środków chemicznych i fizycznych, które sprawie rewolucyjnej już tyle oddały usług“ (*Révolté* z dnia 23. lipca 1881 r.); chociaż te wypadki zaszły na obcem terytorjum, lecz wyszły od politycznego zbiega, który otrzymał przytułek w Genewie, zamierza on prawdopodobnie tam powrócić i wydawać nadal dziennik, reprodukujący jego teorje; zresztą wszystkie doniesienia w tem się zgadzają, że go przedstawiają jako ruchliwego i wpływowego ajenta propagandy socjalistycznej, mającej anarchją za cel, a skrytobójstwo za środek; władza związkowa tedy nie może pozwolić na takie czyny, które, lubo im się nie powiodło zakłócić wewnętrznego spokoju, zdolne są wszakże narazić na szwank nasze dobre stosunki z innemi państwami.

Zurych. Socjalista Liebknecht miał przed kilku dniami w Zurychu wykład o politycznych stosunkach Niemiec; zakończył wypowiedzeniem zdania o socjalno-politycznych planach ks. Bismarka. Z mowy tej podaje *N. Züricher Ztg.* następujące wyjątki: „Książę Bismark chce, jak Napoleon III. zostać socjalistą państwowym i postarać się o to, żeby każdy chłop miał kawałek mięsa w garnku, a każdy robotnik rentę na starość. Ponieważ nie powiodła się sprawa z mieszczaństwem, przeto chce teraz robić doświadczenia na ludzie, na robotnikach. Najpierw dostała się na porządek dzienny okaleczona przez parlament ustawa o zabezpieczeniu przeciw kalectwu, której celem jest zapewnić robotnikom, wsparcie na przypadek nieszczęśliwego przypadku podczas pracy.

Nastąpiła potem ustawa o zabezpieczeniu robotników na starość z pensją dla inwalidów. Dla czegożby nie miał on zrobić jeszcze jednego kroku naprzód i powiedzieć: „Kto głodny, a nie ma roboty, niech się uda o pomoc do państwa?“ Ale wtedy będziemy mieli zupełny socjalizm. Wszakże to nic nie pomoże: Bismark musi iść naprzód, albo zakończyć swą karjerę. Kto powiedział a, musi i b powiedzieć. Jest wszakże absolutnie niemożliwem, żeby on przeprowadził socjalizm. W XVIII. wieku chcieli także znakomici mężowie w Niemczech (Józef II.) i Francji (Turgot) postawić reformę w miejsce rewolucji— lecz próżny to był wysiłek. Rewolucja jednak wybuchła. Bismark tylko wtenczas mógłby zwyciężyć, gdyby sam był prawdziwym socjalistą, zniżył się do ludu, cofnął ustawę przeciw socjalistom, usunął militaryzm państwowy, słowem, gdyby potępił wszystko, co dotąd czynił. Socjalizm jego, który się dopiero rodzi, możnaby przeprowadzić tylko na drodze demokratycznej. Jako socjalista państwowy zrobi Bismark fiasko. Żaden socjalista nie ucałuje ręki temu, kto ukuł ustawę przeciw socjalistom. Socjaliści mu nie pomogą; wezmą, co dostaną, lecz będą żądali więcej i toczyli walkę, jako pierwsi chrześcianie, aż odniosą zwycięztwo.“

Petersburg, 25. sierpnia. Dnia wczorajszego przyjmował car na audjencji ambasadora chińskiego, markiza Cenga, wraz z jego sekretarzami. — W. ks. Piotr Mikołajewicz wyjechał do Kijowa. — Minister oświaty, baron Nikolai, nie pojedzie już na inspekcję odeskiego naukowego okręgu, lecz wraca z Tyflisu wprost do Petersburga. — Wczoraj po południu brat króla duńskiego, książę Holsztejn-Gliksburski, zwiedzał Petersburg. — Pożar, wybuchły w Rydze dnia 24. bm., zniszczył tartak parowy Wermana i do stu domów mieszkalnych.

Zniesiony przez Aleksandra II. główny sztab marynarki wojennej, został przywrócony.— Wiceadmirał Lisowskij, b. dowódzca eskadry na wodach Cichego Oceanu, wystawionej na przypadek wojny z Chinami, awansowany został na admirała. — *Nowosti* donoszą, że komisja pod przewodnictwem kontr-admirała Szestakowa, wysadzona na zaopinjowanie o wartości słynnego nowego jachtu cesarskiego „Liwadja“, zbudowanego w Anglji według pomysłu niemniej słynnego admirała Popowa, znalazłszy, że jacht do niczego, postanowiła go rozebrać, przeznaczając maszyny na trzy nowe krejsery, korpus na budowę łodzi kanonierskich dla flotyli dońskiej, a meble i ozdoby do jachtu cesarskiego, który ma być wybudowany w zamian niewartej „Liwadji“.

Wystawienie pomnika Aleksandrowi II. zostało już udecydowanem ostatecznie. Pomnik stanie na paradnym placu Kremla, w Moskwie. Komisja rzeczoznawców została już wyznaczoną i składać się będzie z kilku profesorów architektury i malarstwa cesarskiej akademji sztuk pięknych, a dalej z kilku akademików-artystów, z biskupa Ambrożego, z marszałka gubernialnego szlachty gubernji, z burmistrza m. Moskwy, naczelnika ziemstwa tejże gubernji i nakoniec z inżyniera p. A. A. Siemionowa. Do konkursu dopuszczeni są artyści cudzoziemcy na równi z krajowymi. Twórca najlepszego projektu dostanie 6000, a trzech innych, za nim idących, po 4000 rubli, 3000 i 2000.

Korespondent *Dzien. Pozn.* pisze pomiędzy innemi: „Ciekawy fakcik. Uprzedzam, że drobny. Ale właśnie to jest cechą charakterystyczną obecnych czasów wszechwładnego panowania sumburu, że wiele faktów bijących w oczy jakoś się nie spotyka, ale drobnych miliardy. Co podaję poniżej, odnosi się do owego zaskarbiania narodowego chłopskiego serca. Od dawna praktykuje się tu obyczaj, że z całunu, którym pokrywają trumnę zmarłych panujących, wyrabiają ornaty, które car, jako dowód swego szczególnie przychylnego uczucia, ofiarowywał do tej lub owej cerkwi. Obecnie z całunu trumny zgasłego cara uszyto cztery ornaty. Jeden z nich car rozkazał wręczyć — jak się państwu zdaje, komu? — panu Guboninowi, który przyczynił się do ozdoby i odrestaurowania piatnickiej cerkwi w Moskwie. Jakież są szczególne zasługi p. Gubonina? — Jest to egzemplarz z rodzaju „kułaków“. Prosty chłop, dzięki elastycznemu sumieniu i umiejętności nieprzebierania w środkach, z niczego w krótkim czasie dorobił się ogromnej fortuny. Dziś jest właścicielem dróg żelaznych, wielkich kapitałów i nieruchomości wszelkiego rodzaju. A w danym razie całą jego zasługą jest to, że się pod chłopską strzechą urodził. Pogłoska rozejdzie się po całej Rosji — a o to chodzi rządowi. Żeby lepiej scharakteryzować osobistą wartość p. Gubonina, dodam, że po długich obradach w pewnem towarzystwie, wtajemniczonem w życie i sposoby dorabiania się pieniędzy takich panów — nie wiedziano, kto lepszy, czy p. Gubonin, czy p. Polaków? A już o ostatnim, toście chyba słyszeć musieli.“

W akademji medycznej nie będzie na przyszłość innych studentów, jak tylko sami stypendyści rządowi. Cel rozporządzenia jest zbyt jasnym, ażebyśmy się mieli rozpisywać o nim. Wysokość każdego stypendjum wynosi rocznie 300 rubli na utrzymanie i 57 na odzież.

Cerkiewno-społeczny Wiestnik pisze, że nie może być nawet i mowy o zwołaniu soboru powszechnego do Moskwy, pokąd istnieje rozdział pomiędzy kościołem katolickim, a prawosławnym, czyli wschodnim. Należy tedy myśleć, radzi *Wiestnik*, nie o ekumenicznym, lecz tylko o czystowschodnim soborze, na którym zajętoby się załatwieniem rozmaitych rozterek, przeciwności, istniejących pomiędzy rozmaitemi kościołami Wschodu.

Korespondent *Odeskiego Wiestnika* donosi z Czernichowa 15. bm.: „Przybył tu wczoraj z Petersburga książę Szachowskoj z nadzwyczajnym, jak powiadają, pełnomocnictwem, dla zbadania przyczyn ruchu antiżydowskiego w naszej gubernji. W mieście naszem, jak dotąd, wszystko spokojne, lecz nie można ręczyć za jutro.“ — Korespondent zaś z Łubień do tejże gazety pisze: „Począwszy od 8. bm. miasto nasze znajduje się w stanie oblężenia. Wojsko stoi na placach, patrole wciąż krążą, bo wzburzenie przeciw żydom dotąd nie ustało. Można się spodziewać nowych awantur.

Praw. Wiestnik donosi 27. bm., że urząd naczelnika miasta (gradonaczelnika) w Petersburgu zostaje zniesiony. Natomiast przywrócony zostaje urząd gubernatora, zwinięty od czasów dymisji jenerał adjutanta Hurki, i urząd oberpolicmajstra. Czynności prefektury rozdzielone zostaną pomiędzy kancelarje gubernatora i oberpolicmajstra, przyczem sprawy natury politycznej włączone zostaną do pierwszej, a sprawy administracyjno-politycznej do drugiej.

Ruskij Inwalid powiada, że ober-policmajstrem w Petersburgu został generał-major Kozłow, dotychczasowy oberpolicmajster m. Moskwy. Kozłow, jeśli nas pamięć nie myli, sprawował już raz ten urząd w Petersburgu.

Nowosti piszą, że wkrótce do miasta Tiumeni ma udać się grupa inżynierów w celu robienia studjów do nowo projektowanej linji syberyjskiej drogi żelaznej. Studja prowadzone być mają tak pospiesznie, że za trzy miesiące czynność ta powinna być ukończoną. Na czele inżynierów stoi inżynier Maciejowski.

Gazeta *Porjadok* dowiaduje się z pewnego źródła, że w Oerenburgu utworzyło się towarzystwo pod nazwą komitetu osadniczego, który wszelkiemi środkami ma dopomagać osiedlaniu się osadników w orenburskiej, oraz poblískich zachodnio-syberyjskich i środkowo azjatyckich guberniach i okręgach. Komitet ma zbierać wszelkie informacje o gruntach tak rządowych jak i prywatnych i baszkirskich, przeznaczonych na rozkolonizowanie, objaśniać zgłaszających się osadników, oraz dopomagać im w załatwieniu wszelkich czynności potrzebnych do osiedlania się i zagospodarowania.

Według *Sowremien. Izwiestji* donoszą, że rada miejska w Smoleńsku uchwaliła, aby sklepy w dni niedzielne bywały zamykane. Postanowienie to bardzo dobrze przyjęte przez kupców chrześcijan wywołało niezadowolenie pomiędzy żydami.

Krajowa konferencja nauczycieli ludowych w Galicji.

Posiedzenie szóste dnia 27. sierpnia. Początek o godzinie 3/4 3 po południu. Bielawski imieniem sekcji II. przedłożył wnioski dotyczące planu nauki uzupełniającej w szkołach ludowych i program książki podręcznej mającej służyć do tej nauki. Projekt planu naukowego i program książki został przez krajową Radę szkolną rozesłany okręgom już przed kilkoma tygodniami. Plan zawiera szczegółowy rozkład nauki w szkołach wiejskich, miasteczkowych, miejskich męzkich i miejskich żeńskich. Sekcja oświadczyła się za trzechletnią nauką uzupełniającą i zaproponowała kilka zmian w planie, godząc się zresztą na program książki. Po dłuższej dyskusji konferencja na wniosek Rucińskiego oświadczyła się za dwuletnią nauką uzupełniającą i to w dnie powszednie, i poleciła ułożenie bliższe szczegółów wydziałowi wykonawczemu.

Pan Maciołowski przedłożył następnie szczegółowy referat na pytanie krajowej Rady szkolnej: *Jakie trudności nasuwały się według poczynionych doświadczeń w przeprowadzeniu przepisanych obecnie planów dla szkół ludowych wszelkiej kategorji, i jakie zmiany w szkołach tych byłyby pożądane?*

Sekcja ograniczyła się jedynie na recenzji planu szkół ludowych niewydziałowych, i jest zdania, że plany naukowe szkół tych będąc naśladownictwem niemieckich, nie odpowiadają naszym stosunkom. U nas trójaki jest język, trojakie święta, i 6 lat nauki, podczas gdy tam przeznaczono 8 lat. U nas jednoklasowe szkoły muszą spełniać to samo zadanie co 6-klasowe. Plany naukowe mały wzgląd biorą na praktyczny kierunek życia ludu, gimnastyka pokojowa np. nie wystarcza i nie zastąpi konieczności dobrze urządzonych ogrodów lub pracowni. Nadto książki są nieodpowiednie i do planu naukowego niezastosowane. Dzisiejsze książki szkolne są wzorem nieładu. Dalszą przyczyną trudności wzmiankowanych jest przepełnienie szkół jedno- i dwuklasowych, tudzież niewłaściwy podział na oddziały i grupy, a w szczególności po wsiach. Stosownie do tych punktów sekcja proponuje cały szereg zasadniczych zmian co do rozkładu klas, pory nauki i przedmiotów jej. Szczegóły te są zbyt fachowej natury, byśmy je mogli powtarzać w piśmie politycznem, ale ogólne wrażenie ich powinno zaspokoić wszystkich dbałych o rozwój szkół naszych, i życzyć należy, aby krajowa rada szkolna, jak najprędzej zmiany proponowane zaprowadziło. Przemówił za niemi sam p. radca Olszewski bardzo wymownie, i przyjęto je ryczałtowo.

Uchwalono następnie według referatów sekcji VII. wnioski dotyczące: 1) stabilizacji inspektorów okręgowych (ref. Sawczyński); 2) zniżenia lat służby nauczycielskiej ze 40 na 30, licząc od pierwszego zamianowania tymczasowego (ref. Skrzyński); 3) dodatków pięcioletnich (refer. Badańczyk). W tej mierze przyjęto dwa wnioski do zmiany ustawy: a) nauczyciele młodsi stale zamianowani mają także prawo do dodatków pięcioletnich; b) przyznawanie dodatków pięcioletnich powtarza się tylko do lat 30 na posadzie rzeczywistego nauczyciela, a wymierza się według płacy pobieranej w ostatnim roku pięciolecia, za które dodatek ma być przyznany. Dodatek pięcioletni ma wynosić 10% płacy i być przyznawany osobom stanu nauczycielskiego od pierwszego roku zamianowania.

Nareszcie w sprawie polepszenia bytu nauczycieli sekcja VII. (ref. Badańczyk), bacząc na trudne stosunki materjalne kraju, przedłożyła dwa wnioski: Uprasza się krajową Radę szkolną o wyjednanie dodatkowego postanowienia w art. 11. ustawy o prawach nauczycieli: „Krajowa Rada szkolna jest uprawnioną, przyznawać nauczycielom dodatki osobiste w wysokości przynajmniej 50 złr., które mają być do wymiaru emerytury wliczane“.

Wniosek drugi: Uprasza się krajową Radę szkolną o poczynienie kroków, aby najniższa płaca nauczyciela, bez różnicy czy młodszego czy starszego, nie wynosiła mniej niż 300 złr.

Na ten drugi wniosek zgodzili się wszyscy, ale pierwszy spotkał się ze słuszną i nader liczną opozycją. Jej wyrazem były głosy pp. Piotrowskiego, który żądał, aby nauczycieli ludowych postawić na równi przynajmniej z kancelistami powiatowymi, rekrutowanymi z feldfeblów, i Kosińskiego, który kreśląc w jaskrawych barwach nędzę, panującą pomiędzy nauczycielami, żądał, aby płaca nauczyciela na wsi, wliczając dochód z gruntów wynosiła przynajmniej 500, a w mieście 800 złr.

Przyjęto wniosek Kosińskiego. Resztę wniosków niezałatwionych, a między niemi także wniosek p. Dbałowskiego o zmianę ustaw szkolnych w myśl memorjału towarzystwa pedagogicznego, przekazano stałemu wydziałowi wykonawczemu, w skład którego weszli pp. Sawczyński, Baranowski, Kierckjarto, Dyhdalewicz, Frydrych i Skrzyński. Imieniem konferencji p. Maciołowski w gorących słowach podziękował p. Olszewskiemu, inspektorowi, a ten w niemniej gorących wyrazach zapewnił nauczycielstwo o swojej jedynej staranności około oświaty ludu.

Okrzykami na cześć p. Olszewskiego zakończono obrady o godz. 1/2 8 wieczorem.

KRONIKA.

Lwów 29. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Książę Adam Sapieha przybył wczoraj do Krasiczyna. — Hr. Marja Potocka przybyła wczoraj rano pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa. — Radca namiestnictwa p. Loebl powrócił wczoraj z urlopu. — Namiestnik przeniósł konceptowego praktykanta namiestnictwa, Wiktora Dżerowicza, z Mielca do Łańcuta. — Tadeusz Błotnicki, utalentowany artysta-rzeźbiarz, twórca pomnika Piusa IX. w katedrze u św. Jura i Switezianki na placu Halickim, po otrzymaniu stypendjum z fundacji Towarnickiego w kwocie 300 złr., udał się 27. bm. celem dalszego kształcenia się do Włoch. — W Stanisławowie nabył aptekę, należącą niegdyś do śp. Ferdynanda Stechera, dotychczasowy dzierżawca tego zakładu p. Jan Macura. — Elżbieta z Majewskich Włodarska, obywatelka krakowska, umarła d. 26. bm. — przeżywszy lat 90. Ksiądz kardynał Ledochowski w ostatnich tygodniach mocno niedomagał na cierpienia sercowe, które w przeszłą sobotę tak się wzmogły, iż wielkie zaczęły budzić obawy o życie jego, a sekretarz msgr. Meszczyński, który korzystając z udzielonego sobie urlopu, na dłuższy czas z Rzymu był wyjechał, telegrafem do łoża jego został powołany. Z niedzieli następnej wiadomości o stanie zdrowia kardynała były nieco zaspakajające. — Hr. Władysław Zamoyski, dziedzic obszernych dóbr kórnickich, przybył dnia 26. bm. do Poznania wraz z matką swą panią hr. jenerałową Zamoyską i przebywa w pałacu Działyńskich, dokąd równocześnie przybyła księżna Czartoryska z Rokosowa z synami i hrabstwo Grudzieńscy z Drzązgowa. — Zaślubiny hr. Maurycego Esterhazy z hr. Pauliną Stockau odbyły się w sobotę na zamku Napagedl z wielką pompą. Polska, czeska, niemiecka i węgierska arystokracja przyczyniła się licznem zebraniem się do podniosłego nastroju całej uroczystości. — W Wenecji dnia 15. b. m. w kościele Sta Maria della Saluta pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. Konstantym Prozorem, obywatelem gubernji mińskiej, a panną Zofją Świętorzecką, córką p. Bolesława Świętorzeckiego, obywatela z Białorusi, wychodźcy z roku 1863.

Pan Hecke, delegat ministerjalny i radca rządowy, przybył wczoraj wieczornym pociągiem do Lwowa, powitany na dworcu przez sekretarza gal. Towarz. gospod., p. Grelińskiego, który go zawiózł do hotelu Żorża. Dziś o godz. 11 odbyła się konferencja w kancelarji Towarz. gospod., na której byli obecni: członkowie komitetu, rada oddziału lwowskiego i komitet Towarz. ogrodniczo-sadowniczego. Sprawozdanie obszerne o przebiegu konferencji podamy jutro. Wprost z konferencji udał się p. Hecke na zwidzenie muzeum hr. Dzieduszyckiego i przemysłowego, dokąd mu towarzyszyli członkowie komitetu Towarz. gospod., pp. Schellenberg i prof. Tyniecki. Następnie udał się p. Hecke na audjencję do namiestnika i marszałka krajowego, a przy tej sposobności zwidził gmach sejmowy. O godz. 4 będzie w szkole lasowej. Jutro z rana uda się do Dublan, a po południu zwidzi szkołę ogrodniczo-sadowniczą i czesalnię lnu p. Narbutta.

W zdrowiu ks. arcybiskupa Wierzchlejskiego panuje dotychczas *status quo*. Ani widocznego polepszenia od onegdaj, kiedyśmy podali ostatni nasz biuletyn, ani też zbytecznego pogorszenia nie dostrzegli lekarze. Choroba nie jest niebezpieczna, ale za to uporczywa i usunięcie jej przedstawia znaczne trudności. Po odbytem konsylium trzej ordynujący lekarze zgodzili się na zawezwanie znakomitego specjalisty wiedeńskiego w chorobach pęcherzowych dra Jovanchicha, ale niestety telegram nie zastał słynnego lekarza w domu, który bawi z rodziną u wód. Całą nadzieję uzdrowienia dostojnego chorego pokładają lekarze w tem, że dotychczas nie spostrzegli żadnych objawów gorączki, która w takich razach zazwyczaj bywa decydującą.

Rosjanie w Przemyślu. O aresztowanych szpiegach rosyjskich dowiadujemy się kilku nowych szczegółów. Otóż p. Hennerowi wydali się oni dlatego podejrzanymi, że oświadczyli się z gotowością zapłacenia bardzo wysokiej ceny za zamówione fotografje widoków Przemyśla i dlatego objawił władzy swe wątpliwości. Przy Palicynie, który twierdził, że jest radcą zawiadowczym kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-petersburgskiej, znaleziono paszport, opiewający na Palicyna, pułkownika inżynierji. Twierdzi on, że wziął ze sobą paszport brata, nie mając czasu na wyrobienie sobie własnego. Gdy p. komisarz Marynowski wszedł do mieszkania Rosjan w hotelu, byli zmieszani, a jeden z nich drżał tak, że nie mógł słowa przemówić i wyrzucił przez okno mapę Przemyśla, która zawisła na go-

---

większej części wykończone i zapełniały półki w spiżarni, lodowni i piwnicy; srebro, kryształy i porcelana czekały również na gości. Jego ekscelencja wielki ochmistrz raczył przejść się po salach i nie znalazł nic, coby mógł zganić.

Za to we wszystkich garderobach pań i freilin pałacowych panował hałas i tartas niesłychany. W ostatniej niemal chwili księżna Amalja powzięła myśl zrobienia najjaśniejszym państwu niespodzianki. Aby tajemnica została uszanowaną, zwierzyła się tylko najzaufańszym i kilka zaledwie dam wybrała sobie na towarzyszki. Miały wystąpić z księżną na czele w fantastycznym stroju wróżek indyjskich. Do tego grona należała, ma się rozumieć i Eugenja, nietylko jako księżny ulubienica, ale również jako jedna z najdowcipniejszych i najmilszych panien w świecie arystokratycznym.

W garderobie hrabianki S., wcześnie story zapuściwszy lampę zapalono. Jej pokojowa, znana nam dobrze blondyna, siedzi nieruchoma, a tylko igiełka migoce w jej ręku, w szybkim i jednostajnem tempie. Naprzeciw niej spostrzegamy ze zdziwieniem harfiarkę Nany. Obie kończą pilnie kostjum wróżki indyjskiej, naszywając długi gazowy, jak srebro lśniący welon, drobnemi, złotemi gwiazdkami.

Młoda blondyna namówiła harfiarkę do innego życia. Z domu matki jeszcze wyniosła Nany talent krawiecki. Zarekomendowana przez Eugenię do wszystkich pań znajomych, piękny grosz zarabiała i dobrze jej się działo; przywykła jednak do włóczęgi, wyglądała jak ptak w klatce zamknięty, który czyha tylko, kiedy mu drzwiczki otworzą, aby frunąć wesoło. I teraz zamiast szyć, podnosiła co chwila oczy, wodząc okiem pożądliwem po stołkach i stołach, pełnych piór, kwiatów i wstążek.

(C. d. n.)

…elowem. Zgromadzeni przed hotelem żydzi …ili szpiegów i mapa dostała się w ręce wła… Śledztwo sądowe prowadzi adjunkt sądowy p. … Mylną przyniosła *Neue freie Presse* wia…, że więźniowie zostali odstawieni do granicy …iej. Kto wie jednak, czy się tak nie stanie.

Marszałek krajowy, dr. Mikołaj Zybli… zwiedzał w piątek zakład obłąkanych w …kowie, a mianowicie zaprowadzone tam nie… gospodarstwo wiejskie, zaopatrujące już w …ej mierze produktami swemi potrzeby zakła… Panu Marszałkowi towarzyszyli przy zwiedze… …kładu członek Wydziału krajowego dr. Fran… Hoszard i dyrektor zakładu dr. Neusser.

Pacjenci gimnazjalni, jak dowcipnie nazwał …arz *Tygodnia*, świat studencki, zaczynają w …zych i większych stadkach ściągać się już do …a. Od dzisiejszego bowiem dnia rozpoczęły się … uczniów do wszystkich szkół publicznych.

Po silnych upałach trwających od tygodnia, …ratura spadła dzisiaj nagle z 26 stopni na 14. … zaciągnięte chmurami — a tak cudnie wdzię… się do nas wczoraj jeszcze — przypominać …je o krótkotrwałych uciechach ziemskich i …gającej szybkim krokiem jesieni.

Na odbudowanie teatru czeskiego otrzy…ły: od ślusarza 1, budowniczego 1, kupca 1, …za 1, kołodzieja 1, drugiego kołodzieja 1, ko… 1, subjekta handlowego 1, p. Rychnowskiego …em z poprzednio wykazanemi 29 złr. 50 ct. …ik pokwitowała nas w wczorajszej kronice z …u 100 złr.

W stan spoczynku przeniesiony został na …ą prośbę pułkownik Ernest Kodar, komen… pułku Gondrecourt nr 55.

Starszymi lekarzami w rezerwie miano… dr Zdzisław Juchnowicz-Hordyński …pitalu garnizonowym w Bernie, dr Bronisław …ewski w pułku ułanów nr 11 i dr Juljusz …owosielec-Bandrowski w pułku pie… nr 20.

Składki na teatr czeski. Z Tarnowa nade… do redakcji *Politik* 91 złr., dr Kaczkowski …ła ze składek przez siebie zebranych 24 złr. …rajszy numer *Politik* wykazuje zebraną sumę …80 zł., a Polacy przebywający w zakładzie lecz… …ym w „Fürstenhof“ 203 złr. Ogół składek na te… czeski wynosi do tej chwili 700,000 zł. Do po… …nego więc na odbudowanie miljona już nie … brakuje. Przy sposobności składek notujemy, …odociągi rozprowadzone w zabudowaniu teatru …dowego w Pradze, mimo, że kosztowały 62,000 … okazały się po większej części nieudatne do fun…nowania, a to z powodu, że woda w basenie głó… …m umieszczona była o 4 metry niżej aniżeli na…to. Nic więc dziwnego, że skutkiem nieod…iedniego ciśnienia wody, wodociągi działać nie …ły.

Mianowania. Radcami budownictwa rządowe… … Galicji zostali mianowani: starszy inżynier Ka…tti i naczelnik urzędu budowniczego w Kra… …i Mateusz Cholewa Moraczewski.

Dwóch wyższych oficerów rosyjskich …yło wczorajszym wieczornym pociągiem z Bro… … i udawszy się do miasta, w nocy jeszcze po… …ch żydowskich zakupili strój cywilny, i dziś …na udali się pociągiem w kierunku Przemyśla.

W Reichenhall już drugi zaszedł wypadek … z nieostrożności turystów *Fremdenblattowi* … ą ztamtąd, że w sobotę znaleziono tam w ja… …iś skalistej przepaści zwłoki nieznajomego pode… …ego człowieka rzekomo inżyniera ze Lwo…a. O ile we Lwowie wiadomo, bawił tam jeden …żynier z namiestnictwa i jeden kolejowy z Prze…śla, oprócz dyrektora Sladkowskiego.

P. Albert Milde, o którym donieśliśmy za *…zetą Narodową*, że dopuścił się malwersacyj przy …tawie dźwigarów dla wiedeńskiego ratusza, prosi … o skonstatowanie, że dostawcą dźwigarów do …owy ratusza wiedeńskiego nie był on, lecz pp. …ol Milde junior i senior. Okucia zaś i kon…ukcje żelazne przy gmachu sejmowym dostarczył … Albert Milde, a nie pp. Karol Milde junior i …ior.

Na pomnik Adama Mickiewicza nadesłała …odzież zebrana w dworze w Sosołówce, 7 złr. do …dministracji *Dziennika Polskiego*, pomienioną …otę odesłaliśmy już do Krakowa.

Zniżenie porta od posyłek wartościowych, …st obecnie celem narad w ministerstwie handlu. …an minister, jak o tem donoszą dzienniki wiedeń…ie, powziął sam inicjatywę w tej sprawie i za…ierza ją wkrótce przeprowadzić.

Choć gość nie je — niech płaci. W je…nej z hotelowych restauracji naszych policzono …rzybyłemu na obiad obywatelowi 4 centy za bułkę.

— Ależ ja bułki wcale nie jadłem.

— To nic nie szkodzi, proszę pana — odparł …elner — czy gość je czy nie je, zawsze mu się …czy.

Na stawie Pełczyńskim zdarzył się w so…tę d. 27. b. m. straszny wypadek. Wiadomo, że … godzinie 10ej rano odbywa się na tym stawie …auka pływania udzielana paniom. Otóż jedna z nich, …idocznie znużona dłuższem pływaniem, osłabła i …zęła tonąć, a nie było nikogo, by tonącą ratował; …dy nieszczęśliwa znajdowała się już pod wodą, do…trzegły ją koleżanki i stała się wrzawa na stawie, …o której pojawiło się z wnętrza zakładu kilku pły…waków, którzy wydobyli z wody już nieprzytomną …ewczę. Lekarz pułkowy dr. Winter puścił jej …, ale później w skutek apopleksji dziewczyna … przestała. Nazywa się Marja D., była córką …amownika kolejowego i liczyła lat 15.

Kradzież. Do jakiego zuchwalstwa dochodzą kradzieże nocne we Lwowie, dowodzi kradzież, dokonana w pomieszkaniu p. inżyniera Preitnera w nocy z soboty na niedzielę. W kamienicy p. Jonasa przy ulicy Zygmuntowskiej l. 13, jednym z największych domów mieszkalnych we Lwowie, bo mieszczącym obecnie przeszło 40 partyj, wkradli się pomienionej nocy przez oparkanienie w podwórzu złodzieje do wnętrza kamienicy, a dostawszy się schodami na galerję 1. piętra, po próbie na kilku oknach podważyli okno kuchenne z taką zręcznością i bez wszelkiego hałasu, że dwie sługi, śpiące w kuchni, nie przebudziły się ani przez otwarcie okna, ani też wśród operacji rzezimieszków, trwającej, zdaje się, dość długo. Skończyła się dopiero zupełnem wyprzątnieniem pościeli zimowej, leżącej na boku, różnych sukien i kilku par obuwia przygotowanych do świątecznego ubrania służebnych, dalej kilku sztuk bielizny i innych drobnych rzeczy kuchennych.

Wypadki. W sobotę pojawił się pies wściekły przy ulicy Korytnej, a ścigany uleciał do Zaparstynowa. Jest on maści czarnej, z białą łatką …mole.

Wielki pożar. Wczoraj o godz. 4ej po południu powstał ogień we wsi Czechach, który przy wietrze silnym szerzył się z nadzwyczajną szybkością. Spłonęły zabudowania dworskie i kilkanaście zagród włościańskich.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 28. sierpnia. Skradziono panu D. P. z kieszeni książeczkę kasy oszczędności na 36 złr. i 28 złr. w gotówce; pani A. D. z kuchni l. 13 ulica Zygmuntowska pierzynę i bieliznę damską, znaczoną literami A. D. — Straż policyjna aresztowała Ignacego Czerwińskiego za podejrzane posiadanie damskiego zegarka srebrnego, a Jana Bonerta za kradzież kieszonkową. — Zbłąkane łoszę jednoroczne maści bułanej oddano do komisar. dz. I.

Kraków 27. sierpnia. Czytamy w *Czasie*: Dzisiejszej nocy złodziej po rusztowaniach wzniesionych z powodu restauracji wieży, wdarł się do kościoła P. Marji, wybiwszy okno i wyłamawszy zasuwę z wieży do małego chóru. Znalazłszy się raz we wnętrzu kościoła, uzbrojony w hak i drąg żelazny, zaczął wyłamywać skarbonki. W ten sposób wypróżnił 8 skarbon, między niemi skarbonę ze świętopietrzem, która była pełną, i skarbonkę Towarz. św. Wincentego à Paulo. Przed ołtarzem cudownego P. Jezusa zerwał lampę, ale zapewne przekonawszy się, że nie jest srebrną, porzucił ją na ziemię. Na tem nie skończyły się usiłowania złodzieja, chciał on się dostać do zakrystji, wyrwał grubą kłódkę żelaznym drągiem, ale otwarłszy pierwsze drzwi, znalazł stanowczą zaporę w sztucznych zamkach drugich drzwi. Splondrowawszy kościół, zagarnięte pieniądze zawinął w czerwone sukno z ołtarza; wydostał się z kościoła inną atoli drogą niż tą, którą wszedł, odsunął bowiem zapory u wejścia od ulicy Florjańskiej i zostawił kościół otwarty. Dziś już są poszlaki, wskazujące kierunek, jakim uciekł złoczyńca. Około godziny 2 po północy jakiś człowiek silnej budowy, blondyn, przybył do szynku po za koleją żelazną; gość ten zwrócił uwagę służby szynkowej, zwłaszcza, że miał dużo pieniędzy zawiniętych w czerwone sukno. Nie przytrzymano go atoli na razie i poszukiwania dalsze się odbywają. Pieniądze skradzione ze skarbonek obliczają przypuszczalnie na kilkaset złr., innych przedmiotów z kościoła złodziej nie zabrał, zapewne z powodu, że zagasiwszy lampę, pozostał w ciemności.

Warszawa 27. sierpnia. Dzienniki petersburskie podają wiadomość o wprowadzeniu mundurów do wszystkich uniwersytetów w carstwie. Mają to być surduty czarne z srebrnemi guzikami herbowemi i niebieskiemi kołnierzami. Czapki z takiegoż sukna z niebieskim lampasem. Studenci mają nosić szpady.

Instytut głuchoniemych i ociemniałych ma zwiedzić we środę naczelnik tutejszego konsulatu francuskiego, a to z polecenia rządu Rzeczypospolitej, który pragnie uzyskać dokładne dane co do tego instytutu, w celu urządzenia podobnego zakładu w Paryżu, na tych samych co nasz podstawach.

Trzecia z rzędu licytacja odbyła się w lubelskiej Izbie skarbowej na sprzedaż majątku poduchownego Matcze. Majątek ten należący niegdyś do infułacji Zamojskiej, położony jest w powiecie Hrubieszowskim. Ogólnej przestrzeni obejmuje morgów 1400. Licytacja była dość ożywioną, a do rzędu konkurentów stanęło kilku włościan. Nowonabywcą jest pan Arpaszew z Mławy, zalicytował on majątek ten za 66,000 rubli.

O pożarze Pińska dochodzą nas następujące szczegóły: Spaliło się 36 domów drewnianych i 3 gmachy murowane, mianowicie szkoła realna, dom Bermana i dom modlitwy izraelitów lubiedzowskich. Pożar zniszczył dalej część ulicy dawniej Franciszkańską a obecnie Kijowską zwanej. Szkody obliczają na 200,000 rubli.

Z Mławskiego z Kongresówki piszą do *Kurjera Por.*, iż niedawno w lasku w pobliżu Mławy miał się odbyć pojedynek; gdy się strony zjechały, zaproponowano pogodzenie, które nastąpiło za złożeniem jednej ze stron 5.000 rs. na szkołę w Mławie. Bardzo pięknie!

Poznań 26. sierpnia. Dnia onegdajszego przeciągała nad miastem naszem wielka liczba bocianów, udających się na zimę do krajów południowych.

Wieś Bytkowo, do p. Casiusza należącą, nabył od tegoż p. Kalikst Kropaszewski za blisko 300.000 marek.

Wczoraj nadeszło do tutejszej fortecy 80.000 klgr. prochu, który umieszczono w forcie Winiary. Dziś z rana nadszedł nowy transport tego materjału.

W tych dniach zostało sprzedane Glinko, należące do p. Kalkstein-Osłowskiej, p. Pintherowi z Prus zachodnich za pośrednictwem p. Zygmunta Taszarskiego.

Z górnego Szlązka. Z powodu wiecu polskiego, jaki się w Leśnicy na Górnym Szlązku ma odbyć w dniu 12. września, umieścił proboszcz rządowy p. Sterba w Leśnicach następujący anons w *Oberschl. Anz.*: „Wiec katolicki w Leśnicy. Z powodu zebrania górnoszlązkich katolików, mającego się odbyć dnia 12. bm. na moje uczczenie, ofiaruję mym konfratrom z Raciborza i okolicy pomieszkanie w mem probostwie. Nieograniczone używanie wina z mej piwnicy, o ile starczy. Gdyby liczba zgłaszających się była zbyt wielka, udam się ewentualnie do więzienia do Bytomia, ażeby się dla mych gości postarać o umieszczenie. Dlatego proszę o rychłe zgłoszenia się. Leśnica, 21. sierpnia 1881. Konstanty Sterba, proboszcz miejski.“

Wiedeń 26. sierpnia. Przy końcu lipca aresztowano tu 5 robotników, posądzonych o knowania socjalistyczne. Dziś owych 5 oskarżonych stawało przed kratkami sądowymi, i rezultat wyroku był taki, że jednego z nich skazano na 14 dni, dwóch na jedno-miesięczne, jednego na 30-dniowe, a jednego na 4-miesięczne więzienie. Wszyscy oni mieli należyć do nieuprawnionego klubu socjalistycznego, i opłacali na rzecz tego stowarzyszenia kilkocentowe podatki co tygodnia.

Do komisji mającej w imieniu literackiego kongresu w Wiedniu witać zjeżdżających się uczestników, powołani zostali pp. Bitrischan, dr. Linder, dr. Loidold, Redl, Sommaruga, Starnbacher i Wiener.

Złodziej ze sfer arystokratycznych Hr. Henryk Jourdeuil i Beirre we Francji, przybyły przed kilku dniami do Wiednia i zameldowany w hotelu pod obcem nazwiskiem, został na rekwizycję sądu w Spaa zaaresztowany i oddany w ręce policji. Młody a pełen nadziei hrabia, dopuścił się zwykłej kradzieży, przywłaszczywszy sobie powóz i konie, należące do kogo innego.

Poselstwo chińskie w Wiedniu miało wczoraj, tj. w niedzielę o godzinie 1. posłuchanie u cesarza. Uroczysta audjencja trwała około 10 minut. Li-Fong-Pao, w powłoczystych jedwabnych szatach, stał na czele poselstwa i miał suknię haftowaną w same smoki (herb państwa niebieskiego), których naliczono na mandarynie 55 sztuk. Dziś ambasador i jego sekretarz King otrzymali zaproszenie do cesarskiego stołu w Schönbrunn.

Londyn 27. sierpnia. Onegdaj panowała na całej wyspie, wyjąwszy północny skrawek Szkocji, ogromna ulewa. W wielu miejscach deszcz lał 16 godzin. Pola ze zbożem wszędzie uszkodzone, zboże w snopach gnije; ceny żyta i owsa idą w górę, widoki zbiorów smutne.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek 29. sierpnia w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Książątko,“ opera komiczna w 3 aktach z francuskiego pp. Meilhac i Halevy, muzyka K. Lecocq'a.

* Jutro we wtorek dnia 30. sierpnia „Wesele Figara,“ komedja w 5 aktach p. Beaumarchais.

Przegląd polityczny.

Lwów 29. sierpnia.

Nie podlega już dziś żadnej wątpliwości, że sejmowi galicyjskiemu zbierającemu się dnia 14. września, będzie przedłożoną reforma administracyjna do zaopinjowania na podstawie art. 19. statutu. Przedłożenie bowiem takie otrzymał sejm tyrolski, który w sobotę został zagajony. Dla tego na wstępie umieszczamy parę ważnych głosów w tym przedmiocie.

Na pierwszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego zjawiło się tylko 27 posłów (wszystkich jest 68). Prezydent marszałek Rapp, a namiestnik oprócz wzmiankowanego wniosku przedłożył sejmowi wezwanie do wyboru członków do komisji reklamacyjnej dla podatku gruntowego, dalej wniosek o opinję względem zmiany ustawy o prawie swojactwa, i o utworzeniu powiatowych stowarzyszeń rolniczych, tudzież rady kulturnej dla Tyrolu. Zapowiedział także projekt ustawy łowieckiej.

N. fr. Presse potwierdza dziś, że minister Prażak wydał istotnie do sądów szlązkich okólnik z zapytaniem, jakie języki miały tam uprawnienie rządowe przed r. 1851, — zaprzecza jednak kategorycznie pogłosce, jakoby rząd miał zamiar, w ministerstwach poustanawiać referentów krajowych.

Wybory uzupełniające do Sejmu czeskiego wypadły ogółem w myśl komitetu narodowego, tylko w Nixdorf został wybrany kandydat niemiecki dr. Werunski.

Dwie demonstracje wyprawili Niemcy dnia 26. bm. w Czechach, mianowicie w Cieplicach przy koncercie burszowskim „Markomanji“ i na pogrzebie prof. wszechnicy Linkera w Pradze. Demonstrowano barwami narodowo-niemieckiemi.

Jenerał Kraus wyjechał dnia 27. sierpnia z Pragi do Wiednia.

Trybunał pragski zajmował się tegoż dnia kilku ekscedentami z czasu zaburzeń czerwcowych. Dwóch skazał na kilkodniowy areszt.

Wielkie manewry wojskowe na Węgrzech poprzedzone zostaną manewrami jazdy pod Mezö-Kevösd.

Z powodu okólnika Tiszy i aresztowania dwóch Rosjan w Przemyślu, *Tagblatt* zwraca swoją uwagę na nieuniknioną konieczność wojny z Rosją. W tej chwili powiada on, Rosja z nami wojny nie rozpocznie, bo nie pozwalają jej na to stosunki, ale roztropnym jest tylko ten polityk, który przyszłość może przewidzieć, a zaradzić wypadkom zawczasu. Wysłannicy cara nie wiele nam zaszkodzą, ale są oni dla nas wskazówką, czego mamy się spodziewać na przyszłość. Rosja będzie zawsze dążyć na wschód, a chociaż milczy teraz, w danej chwili może ona zniszczyć nasz wpływ w Serbii, Rumunii i Bułgarji tem więcej, że i Turcja nie bardzo nam sprzyja. Rosja obecnie jest osłabiona, ale nie można przypuszczać, aby polityka europejska chciała wyzyskać tę sytuację i połączyć się do wspólnego działania, chwila więc dla Austrji nadchodzi ostateczna, w której może ona wyzyskać materjalnie swoją dotychczasową, nie przeczymy, korzystną politykę orjentalną.

Poseł serbski Kristicz w Wiedniu podał się do dymisji i otrzymał ją ze względów zdrowia.

Emigranci bułgarscy Zankow i Karawełow wydali odezwę do narodu, aby się zbudził i otrząsł z panowania despoty.

Samobójstwo redaktora Bambuli nastąpiło w skutek pomięszania zmysłów. Szukano go już od dnia 23. bm., i znaleziono w trzy dni później zastrzelonego wśród skał.

W Tryeście kilku posłów istryjskich zakłada „bank południowo słowiański.“

W Oedenburgu urządzili przyjaciele i czciciele Kossuta 25. bm., jako w dzień imienin moralnego naczelnika partji niepodległych, ucztę wspaniałą, po której wysłano doń telegram gratulacyjny.

Tajny okólnik Tiszy o agitacji panslawistycznej w Austrji, narobił wiele kwasu w rozmaitych kołach. Z początku zaprzeczano ze strony urzędowej w ogóle istnieniu takiego akto, później jednak pokazało się, że powstał on bez wiedzy ministerstwa w kancelarji Tiszy. Powodem wydania okólnika było doniesienie jednego z ajentów dyplomatycznych na wschodzie, o machinacjach Ignatiewa, które nadeszło na ręce szefa sekcyjnego Kallaya. Ministerstwo spraw zewnętrznych dało o tem znać poufnie prezydentowi gabinetu, a ten na tej podstawie ułożył okólnik, którego publikowanie w dziennikach, rzecz oczywista, niemiłe wrażenie zrobiło w ministerstwie spraw zagranicznych.

Z Altony wydalono znowu 21 osób na mocy małego stanu oblężenia.

Senat w Hamburgu odmówił prośbie Henriciego, który chciał mieć odczyt w tem mieście.

Król saski przybędzie na zaproszenie cesarza Franciszka Józefa z początkiem października do Wiednia, aby wziąć udział w wielkich łowach w Eizenerz.

We wrześniu ma w Petersburgu pod prezydencją Kutaisowa zebrać się komisja dla rozbioru kwestji żydowskiej.

Porjadok donosi, że prezesa ziemstwa tanyckiego pociągnięto do odpowiedzialności za jakieś przekroczenia polityczne.

Bank angielski podniósł dnia 25 bm. dyskonto, a za nim posły banki we Francji, Belgii i Niemczech.

Król włoski dekretem z dnia 6. bm. zarządził budowę fortów koło Primolano, panujących nad doliną Brenty. Jestto maleńka ilustracja do pogłosek o przymierzu Włoch z Austrją.

Gambetta, który się zrzekł wyboru w drugim okręgu bellewillskim, poleca wyborcom radcę municypalnego, p. Sick, Alzatczyka, który jest bardzo lubiony w dzielnicy Belleville. Nieprzejednani stawiają kandydaturę Proota, byłego członka komuny paryzkiej.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Przemyśl 28. sierpnia. Ażeby już wszystkie doniesienia były dokładne, przedewszystkiem sprostować muszę, że nie Palicyn, ale Protopopow był attaché przy poselstwie rosyjskiem w Atenach. Z powodu toczącego się śledztwa nie mogę podać wielu znanych mi szczegółów. To tylko pewne, że sfery wysokie i najwyższe zajmują się bardzo sprawą uwięzionych Rosjan. Telegraf i poczta między Wiedniem, Przemyślem i Lwowem w pełnym ruchu; akta sprawy przedłożono ministerstwu sprawiedliwości, a dokumenta i plany mają być przesłane do ocenienia fachowego ministerstwu wojny, które, jak na pewne spodziewać się należy, w tak niewinnych rysunkach nie znajdzie niebezpieczeństwa dla państwa. Panowie pułkownicy będą, o ile się zdaje, za kilka dni znów na wolności, a może trzeba będzie ich jeszcze przeprosić za nieprzyjemność, jaka ich spotkała.

Wiedeń 29. sierpnia. Dziś rozpoczęły się formalne rokowania pomiędzy rządem a pełnomocnikiem ks. Adama Sapiehy o udzielenie koncesji na budowę kolei jarosławsko-sokalską. Trasowanie detaliczne poruczono p. Gwalbertowi Ziembickiemu, dyrektorowi lwowskiego Towarzystwa przemysłowego, który bezwłocznie rozpoczyna prace.

Wiedeń 29. sierpnia. (*Od naszego specjalnego sprawozdawcy*). Dziś otwarty został wśród zwykłych formalności targ zbożowy w obecności delegatów ministerstwa rolnictwa, tudzież handlu, reprezentacji gminnej i około 3000 uczestników. Ze stanu zbiorów w Austrji i Węgrzech okazuje się, że po zaspokojeniu potrzeb własnych pozostaje na eksport około 4 miljonów hektolitrów pszenicy. Ruch handlowy jest tak wielki, że wczoraj, mimo niedzieli, lokalności giełdy zbożowej były przepełnione. Zauważyłem mnóstwo kupców galicyjskich ze Lwowa, Krakowa, Tarnopola, Brodów, Jarosławia, Podwołoczysk, Rzeszowa, Tarnowa i Stanisławowa. Prócz tego reprezentowane są liczne firmy rosyjskie, węgierskie i czeskie, południowo-niemieckie i szwajcarskie. Wczoraj zamknęły się tranzakcje w szczupłych granicach. Producenci i kupcy zagraniczni stali naprzeciw siebie w postawie wyczekującej, nawet wtedy, gdy pierwsi ofiarowali pszenicę o 30 ct. taniej. Sprzedano tylko około 15.000 metr. cetn. jęczmienia i około 20.000 m. cetn. pszenicy. Za to dzisiejszy targ jest bardzo ożywiony. Galicyjską pszenicę płacono po złr. 11·40 paritas Lwów. Dotychczas nie rozwinęły się jeszcze transakcje w tym stopniu, jak się spodziewano, ponieważ wczorajsze doniesienia z Pesztu były mdłe, a ceny peszteńskie o 30 ct. niższe. Dotychczas pytają prawie wyłącznie tylko o jęczmień i pszenicę czerwoną. Ceny podam za parę godzin.

Praga 29. sierpnia. Uwięziono tu wczoraj przywódzcę robotników czeskich Holowskiego. W przepuście kanałowym kolei pilznieńsko-pryzeńskiej, znaleziono wielką liczbę nabojów dynamitowych.

Z Osieka donoszą, że w Karbicach dr. Wolfrum wczoraj zdawał sprawę przed wyborcami, i oświadczył, że stanowisko narodowe jest dziś jedynie możebne dla Niemców. Mocno ganił opozycję dawną wiernokonstytucyjnych, przeciwko gabinetowi Auersperga w sprawie okupacji Bośnji i ugody węgierskiej, a ubolewał nad tem, że wiernokonstytucyjni przyczynili się do uchwalenia ustawy wojskowej i projektu kolei arletańskiej.

Dubrownik 29. sierpnia. Droga do Trebinje jest, dzięki gęstym patrolom, znów bezpieczną.

Belgrad 29. sierpnia. Bankierowie z Livorna chcą tu założyć bank narodowy pod warunkami korzystniejszemi, jak to zamierza uczynić grupa Bontoux.

Paryż 29. sierpnia. *La Paix*, organ Grevy'ego, zachowuje się wobec myśli utworzenia gabinetu Gambetty wyczekująco. Powiada, że kraj nie żąda rewizji. Zresztą program Gambetty wydaje się Grevy'emu zanadto radykalnym.

Zgromadzenie ludowe, które się zebrało w cyrku zimowym w celu utworzenia bibljotek ludowych, wyprawiło demonstrację na korzyść Gambetty, który prezydował.

Francja zaproponowała mocarstwom, aby mięszana komisja, złożona w sprawie niższego Dunaju, decydowała tylko w wypadkach nie zasadniczych, zaś komisja europejska w kwestjach zasadniczych. Anglja przyjęła już tę propozycję, Austrja zaś dotychczas nie odpowiedziała.

Petersburg 29. sierpnia. Ma być utworzoną posada wiceprezydenta rady państwa, a Loris Melikow jest skłonnym przyjąć ją pod pewnemi warunkami.

Podolsko-galicyjskie przemytnictwo, które w ostatnich czasach się wzmogło, spowodowało wymianę not pomiędzy Austrją a Rosją.

Liczba emigrantów żydowskich, uciekających przed prześladowaniem, wzmaga się z każdym dniem.

Rząd zarządził wstępne czynności w celu wybudowania strategicznej kolei żelaznej petersbursko-warszawsko-terespolskiej. Będzie ona dotykać Siedlec i skróci drogę do Brześcia Litewskiego i Demblina.

Berlin. 29. sierpnia. W 5. okręgu Berlina kandyduje do parlamentu Eugenjusz Richter (postępowiec). We wczorajszej swej mowie kandydackiej rzekł on między innemi: Powaga cesarza cierpi pod wpływem rosnącej potęgi Bismarka. I temu trzeba zaradzić. Wyborcy hucznemi brawami przyjęli te wyrazy.

Telegramy biura korespondencyjnego

Kremsmünster 28. sierpnia. W południe odbyła się tu konsekracja ks. arcybiskupa Ganglbauera, której dopełnił nuncjusz Vannutelli przy asystencji biskupów z Linzu i St Pölten, w obecności 11 infułatów i wielu innych dygnitarzów kościelnych. Na podniosłej uroczystości byli również obecni: minister wyznań br. Conrad, kierownik namiestnictwa ks. Metternich, marszałek krajowy, tudzież naczelnicy władz, wielu osobistych czcicieli konsekrowanego, oraz mnóstwo pobożnych. Na podwórzu, gdzie odbyła się procesja, ustawiona była milicja obywatelska z muzyką. Po nabożeństwie dano salwy z moździerzy, a następnie odbyło się przyjęcie gratulacyj. Podczas uroczystego obiadu arcybiskup wzniósł zdrowie papieża, nuncjusz po łacinie toast na cześć cesarza; dalej pił minister wyznań zdrowie arcybiskupa, za co tenże dziękując, przemówił po niemiecku, wznosząc zdrowie br. Conrada. W końcu przemówił jeszcze raz książę arcybiskup po łacinie, podnosząc puhar na cześć nuncjusza i obu asystentów, co przyjęte zostało z powszechnym zapałem.

Tunis 28. sierpnia. Pułkownik Correard został zaatakowany podczas marszu z Efrain ku Hammamet przez oddział jezdnych Arabów, cenionych na 12.000 ludzi. Francuzi odparli napad po trzydniowej potyczce. Jeden żołnierz zabity, trzech rannych; Arabowie mają, o ile wiadomo, 157 zabitych i wielu rannych. Correard w wybornej pozycji oczekuje objawów usposobienia mieszkańców Hammamet, zkąd zawsze można łatwo wsadzić wojska na okręty. Komendant poblizkiego obozu tunetańskiego porozumiał się z Correardem, zapewniając go o swem życzliwem usposobieniu.

Rzym 29. sierpnia. Wczorajsze mityngi przeciwko ustawie gwarancyjnej, zorganizowane we Florencji i Frosinone, rozwiązała policja. We Florencji uwięziono kilka osób.

Paryż 29. sierpnia. Dotąd nie ma mowy o zwołaniu Izby przed 15. października. Pogłoski o zmianie gabinetu przed sesją Izby również są niedokładne. *National* wzywa teraźniejsze ministerstwo, aby pozostało w urzędowaniu aż do zebrania Izb.

Washington 28. sierpnia (z rana). Polepszenie u Garfielda trwa dalej, i w nocy, a szczególnie po północy objawiło się jeszcze bardziej stanowczo. Puls zmniejsza się stopniowo. Żołądek zatrzymuje płynną żywność. Umysł całkiem swobodny.

Washington 28. sierpnia (wieczorem.) Polepszenie u Garfielda trwało przez cały dzień. Przyjmował on kilka razy żywność, i prawdopodobnie trawił.

Londyn 28. sierpnia. Królowa zamianowała sześciu nowych parów państwa.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 29. sierpnia godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 349·75, Anglo-Austr. 159·40, Akcje banku Union 148·50, Kolej Karola Lud. 320·—, Połudn. 143·10, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37, Rubel papier. —·—. Usposobienie ruchliwe.

Wiedeń 27. sierpnia godzina 2 min 26. Losy kredytowe 182·25, Węg. akcje kredyt. 347·—, Akcje anglo-austr. 156·50, Akcje banku Union 148·90, Akcje kred. Karola Ludwika 322·—, Akcje kolei północnej 233·—, Akcje kolei południowej 144·—, Akcje kolei Alfoldzkiej 174·—, Akcje kolei Elżbiety 213·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 167·25, Wiedeńskie losy 134·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 96·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·75, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 26·75, Węgierska renta 117·70, Akcje banku związkowego 140·—, Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·25¼, Węgierskie losy 123·25, Mark. niemiecki —·—. Usposob. mdłe.

Wiedeń 27. sierpnia godzina 5 min. 48. Jednolity dług Państwa w bankn. 76·80, w srebrze 77·6…, Renta w złocie 93·35, Losy pożyczki z roku 1860 13…15, Akcje banku wiedeńskiego 831·—, kredytowego 351·50, Londyn 117·75, Srebro —·—, Napoleond'or 9·36½, Dukat ces. men. 5·55, 100 marek niemieckich 57·50

Paryż 3% Renta 85·30.

Berlin 27. sierpnia godzina 5 min. 48 Rosyjskie banknoty 217·14, Akcje kredytowe 611·50, Lombardy 251·—, Galicyjskie 139·75, Kolei Rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 174·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—. Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 27. sierpnia. — Wiedeń: Pszenica 13·— do 13·25 zł., żyto 9·75 do 10·20 zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·90 do 12·92 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł. — Berlin: Pszenica żółta (na wrzesień-paźdz.) 233·50, żyto —·—, spiritus loco 59·50, olej rzepakowy 57·60. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 71·60, olej rzepakowy 83·—, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 27. sierpnia: 16 do 16·—. Tryest: —·—. Brema: 7·55. Hamburg: 7·60, na lipiec 7·60, na sierpień-grudzień 7·75. Antwerpja: na sierpień 18¾. New-York: 7⅝. Filadelfia: 7½.

PARASOLKI letnie *od 75 cnt. do złr. 1·10.*

KWIATY *francuskie*

WSTĄŻKI i PIÓRA do ubierania kapeluszy damskich.

2091 18—0 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glacé i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Stuard" białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI

KAMILA STRZYŻOWSKIEGO

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

TEATR LETNI

przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. W Poniedziałek dnia 29. Sierpnia 1881.

Książątko

opera komiczna w 3ch aktach z francuskiego pp. Meilhac i Halevy, muzyka K. Lecocq'a.

Jutro: „WESELE FIGARA," komedja w 5ciu aktach p. Beaumarchais.

Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

Marcowy, już musujący

PORTER angielski

z browaru Barkley, Perkins & Comp. w Londynie.

Duża flaszka po 68 cnt.
Pół flaszki po 38 cnt.

Staropolski **MIÓD** sycony po cnt. 60, 80 i złr. 1·20 flaszka.

Tłustą majową

BRYNDZĘ liptawską po 72 cnt. kilo 2094 9—0

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nowo otworzona Antykwarnia

A. MENKESA

ul. Halicka l. 26.

kupuje wszelkiego rodzaju książki, a mianowicie: historyczne, literackie, powieściowe i szkolne, płacąc za takowe najwyżej, poleca książki szkolne i przybory szkolne po najtańszych cenach. 2362 4—4

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie



Poleca swój w najlepsze gatunki kawy obficie zaopatrzony magazyn oraz zawiadamia, że łaskawe zamówienia za pobraniem do każdej stacji pocztowej **franko i bez doliczenia za opakowanie bezzwłocznie wysyła**

KAWY

4½ kilo	**Santo**	złr.	6.48
4½ „	**Portokabelo** .	„	7.20
4½ „	**Portoriko** . .	„	7.56
4½ „	**Jamaika** . . .	„	7.92
4½ „	**Kuba**	„	8.28
4½ „	**Ceylon** prawdziwej	„	8.64
4½ „	„ gruboziarnistej		9.—
4½ „	„ najwyśmienitszej		9.36

Powyżej wyszczególnione kawy odznaczają się pyszną aromą i wyśmienitym smakiem. 2693 6—0

Soeben erschien 11. sehr verm. Auflage: Die preisgekrönte **Manneskraft**, ... von **Med. Dr. Bisenz**, ... Wien, Franzens-Ring 22. ...

Zakład wychowawczo-naukowy

Henryki Franke

we Lwowie.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanownych rodziców i opiekunów że w r. b. **kurs nauk** rozpoczynam

z dniem 3. Września.

Zapisy uczennic przyjmuję od 29. **sierpnia** r. b. w zakładzie przy **ul. Ormiańskiej** l. 16, II. piętro.

2414 3—3 **Henryka Franke.**

Studentów

na wikt i stancję przyjmuje pewny dom za miernem wynagrodzeniem zapewniając wygodę i ojcowską opiekę. Zgłoszenia ustne lub pisemne franco. **NN. Ulanowski l. 61, ul. Łyczakowska** we Lwowie.

Zdrojowisko Morszyn

w powiecie Stryjskim

stacja kolei arcyksięcia Albrechta

będzie otwarte

do późnej jesieni.

Kuracja winogronowa ułatwiona, środki lecznicze morszyńskie, jakoto: wodę gorzką czyszczącą „Bonifacego", sól z tejże, solankę i borowinę do kąpieli, oraz ługi z solanki i borowiny uprasza się zamawiać u zarządu w Morszynie. 2363 0—12

Zarząd zakładu wychowawczego żeńskiego

KLEMENTYNY CATARGI

w Czerniowcach, ulica Pańska l. 36,

rozpoczyna wpisy 18. sierpnia.

Zakład dzieli się na 8 klas wydziałowych i kurs dla wykształcenia „wyższego. Nauk udzielają nauczycielki, mieszkające w domu i profesorowie tutejszych szkół średnich. Język wykładowy niemiecki, konwersacyjny francuski, dla Polek polski obowiązkowy, dla Romunek romuński. Na żądanie udziela się języków angielskiego i włoskiego.

Szczegółowych programów można dostać w zakładzie. 2392 2—3

Dla Rodziców i Opiekunów!

Dzieci na wikt i stancję umieszczone być mogą w Rynku l. 14, na 3-ciem piętrze, gdzie znajdą najtroskliwszą opiekę. 2419 2—2

W wyższym Zakładzie

wychowawczo-naukowym

Wiktorji Niedziałkowskiej

przy ul. Jagiellońskiej l. 7.

otwiera się kurs nauk z dniem 3. września, wpisy zaś i egzamina wstępne tak dochodzących jak i stałe w Zakładzie umieszczonych uczennic rozpoczną się dnia 27. sierpnia w godzinach od 10tej do 2ej i od 4tej do 6tej.

Kurs przygotowawczy do egzaminu dojrzałości seminarjalnego otwarty zostanie w razie, jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba uczennic. 2397 4—6

Uczniowie szkół średnich

znajdą umieszczenie w domu przyzwoitym blizko gimnazjum i szkoły realnej, gdzie będą mieć staranną opiekę, oraz dbałą uwagę na pilność w naukach i dobre zachowanie się. Język francuski jest w domu używany i może być na żądanie w domu udzielany, fortepian może być także do nauki i ćwiczeń pozwolony.

Bliższej wiadomości powziąć można w księgarni WW. Gubrynowicza i Schmidta ulica Teatralna l. 7, naprzeciw kościoła katedralnego. 2415 3—3

Poszukuje się

osoby umiejącej czytać i pisać po polsku i niemiecku potrzebnej do roznoszenia czasopism i książek.

Bliższej wiadomości udzieli księgarnia **F. H. RICHTERA** we Lwowie.

2406 2—2

Zakład wychowawczo-naukowy

Kazimiery Jaroszówny

we Lwowie.

Mam zaszczyt uwiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w r. b. kurs nauk rozpoczynam z dniem 3. Września. 2382 3—3

Wszelkie zgłoszenia i zapisy uczennic miejscowych i przychodnich tak zwyczajnych jak uczęszczających tylko na niektóre przedmioty, przyjmuję od 30. Sierpnia we Lwowie, w lokalu Zakładu przy ulicy Halickiej pod l. 20, piętro 2gie.

K. Jaroszówna.

Nauczyciel muzyki

poszukuje miejsca na wsi lub prowincji za miernem wynagrodzeniem.

Udziela lekcje na **fortepianie, skrzypcach** lub **śpiewu** podług najpraktyczniejszej metody tak początkującym, jakoteż i dalej kształcącym się. — Zgłoszenia pod lit. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Halicka l. 46.

P. Studentów

przyjmuje się na mieszkanie i wikt jakoteż pod troskliwy dozor rodzicielski. Bliższa wiadomość pierwsze piętro, drzwi na lewo, ulica Chorążczyzna l. 6, u p. Łozy.

W Zakładzie

Emilii Szlakiewiczówny

ulica Jagiellońska liczba 17.

znajdą umieszczenie panienki uczęszczające do szkół publicznych.

Lekcje języka francuskiego i na fortepianie w domu.

Wpisy codziennie od 10tej do 1szej w południe, i od 3ciej do 6tej po południu. 2416 1—3

Ukończony technik c. k. porucznik poszukuje posady na wieś do uczniów potrzebujących robić egzamina wojskowe.

Ukończony Politechnik, posiada język francuski i conversacją, niemiecki i muzykę na fortepianie początki. 2400 4—6

Ukończony Gimnazjalista poszukuje posady do początkujących.

Wiadomość w Biurze J. Birklego.

Lwów, Rynek l. 26. I. piętro.

Biuro otwarte od 8. rano do 1. godziny i od 2. do 7. po południu.

Starszego lekarza sztabowego dra Müllera

Miraculo-Injection

leczy bez szkody w trzech do pięciu dniach wszelkie upławy cewki moczowej nawet w wypadkach bardzo przestarzałych.

Zyskała ona sobie w krótkim czasie sławę powszechną, używają ją i zalecają najznakomitsze powagi medyczne. 2304 5-9

J. NEUHÖFER

c. k. nadworny

optyk i mechanik

We Lwowie,

ulica Karola Ludwika l. 9,

róg ulicy Sykstuskiej,

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·30 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajsoigi, calówki (Zollstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2105 59—?

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer,

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje słnżbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2100 65—0

Patent. **Amunicja!** **Złoty medal.**

Rozsyłam teraz przez pocztę w paczkach pięciokilogramowych, od których porto wynosi tylko 30 ct., następującą amunicję za pobraniem pocztowem:

Naboje doskonałej świeżej jakości:

Prawdziwy śrót patentowany.

Lefaucheux . . .	od 11 złr. 20 ct.	począwszy
Lancaster . . .	od 12 złr. 70 ct.	„
Elastyczne przybitki na proch po	60 ct.	
Tekturowe przybitki na śrót po	70 ct.	
Przybitki na proch z tektury z zagłębieniami, *znakomite* po	1 złr.	
Zwyczajne przybitki filcowe po	60 ct.	
Cachirte „ „ po	1 złr. 20 ct.	
Natłuszczone „ „ po	3 złr.	
Culots do przybijania prochu po	3 złr.	

Za 1000 sztuk loco Bielsk opakowanie liczy się jak najtaniej.

Kapsle do strzelb Lefaucheux i Lancaster.

2310 6—6 **Bielsk w lipcu 1881.**

R. NEHRLICH

fabryka towarów ołowianych, amunicji i wyrobów cynowych.

Wyszło z druku w Warszawie dzieło pod tytułem:

Najlepsza metoda języka niemieckiego

do nauki bez nauczyciela w trzech miesiącach

opracowana i wydana kosztem Platona v. Reussner, nauczyciela języków nowożytnych, w części na sposób **Ollendorff'a,** w części na sposób **Jeussaint-Langenscheidta.**

Cena całego tomu 4 złr. 15 ct.
„ kursu niższego 90 ct.

Główny skład na Galicję

w księgarni **F. H. RICHTERA** (H. Altenberga)

we Lwowie, plac Marjacki. 2373 3—3

Kuracja zimowa.

Wilhelma

antiartrytyczno antireumatyczna

Krew czyszczący herbata

Franciszka Wilhelma

aptekarza w Neunkirchen (N. Austrji)

była z najlepszem powodzeniem używana na gościec, reumatyzm, osłabienie nóg, na zastarzałe i uporczywe delekta, na rany ropiące, na wyrzuty skórne, węgry, liszaje na ciele i twarzy, wrzody syfilityczne, rozdęcia wątroby i śledziony, cierpienia hemoroidalne, żółtaczkę, na silne cierpienia nerwowe, bole muszkułów i stawów, uciążliwości żołądkowe, wiatry, obstrukcje, na cierpienia pęcherzowe, pollucje, osłabienia płciowe, upławy, na skrofuły, opuchnięcie gruczołów i na inne cierpienia. Potwierdzają to tysiące podziękowań. Świadectwo na żądanie gratis.

Paczka każda zawiera 8 dawek i kosztuje 1 złr. Na stempel i opakowanie 10 ct. osobno.

Chronić się należy od kupowania sfałszowań, i dlatego uważać na znaki ochronne. 2127 23—?

Sprzedają także: we Lwowie Piotr Mikolasch, apt., Zygm. Rucker, apt., Jakób Beiser, apt., Kalikst Krzyżanowski, apt., W. Marszałkiewicz. Bełz Adolf Gross, apt., Biała J. Knaus. Bóbrka A. Miedlecki, apt., Bołszowce Albin Wazowicz, apt., Brody M. S. Franzos. Brzeżany B. Fadenhecht. Bursztyn J. N. Klinke. Cieszkowice pod Grybowem Fr. X. Zopoth, apt., Dobromil Ant. Grotowski, apt., Drohobycz Lud. Dobrzyniecki, apt., Jarosław A. Bohuss, apt., Kamionka Strumiłowa L. Zawałkiewicz, apt., Kolbuszowa Fr. Buczek apt., Kołomyja Jan Sidorowicz, apt., M. Bolohower. E. Stenzel, apt., Kozowa Karol v. Chaibazany, apt., Lud. Wisłocki, apt., Kraków J. Trauczyński, apt., Wiktor Redyk, apt., Wilhelm Fenz. Monasterzyska Wł. Zarski, apt., Nowytarg Karol Lauer. Nowy Sącz W. Filipek, apt., Oświęcim Konst. Slebarski. Podgórze J. Skakalski, apt., Podwołoczyska D. Schneider, apt., Przemyśl E. Gaidetschka. Przeworsk Feliks Switalski, apt., Rohatyn Liebreich Hirsch. Ropczyce M. v. Zymirski, apt., Rymanów W. Wotynkiewicz. apt., Rzeszów A. Kalinowski, apt., Sambor J. Aleksiewicz, apt., Sanok Jan Zarewicz, apt., Sendziszow Jan Mizerski apt., Stanisławów Jan Macura, apt., Stryj Julian Zgorski, apt., Szczurowa W. Heinz, apt., Tarnopol Fr. Jamrogiewicz, apt., Hermann Kanane, apt., Tarnów E. Rank, apt., W. F. A. Wielogórski. Ulanów J. Wroński, apt., Ustrzyki Jul. Riedl, apt., Wadowice S. Kurowski, apt., Wiśnicz H. Markiewicz, apt., Wojniłów Ernest Stieber, apt., Zaleszczyki Jacob Negrusz, apt., Żółkiew Juliusz Nahlik apt., Żurawno J. Tomaszewski, apt., Żydaczow M. Bardasz, apt.

Na kurację zimową. Na kurację letnią.

Na kurację wiosenną.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY"

we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

urządzone z wygodą i elegancją.

CENY NASTĘPUJĄCE:

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną	1 złr.	—	ct.
Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną	—	„ 90	„
Wanna cynkowa jasno polerowana	—	„ 55	„
Wanna metalowa (email)	—	„ 35	„

Do abonamentów na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Kąpiele siarczane, żelazne, mydlane, słodowe i hydropatyczne z nacieraniem, sporządza się na żądanie według umowy, również dostarcza się kąpieli do domu. 2108 101—0

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

WE LWOWIE,

wydaje

od dnia 1. stycznia 1881 począwszy

Asygnaty kasowe

3% płatne w **30** dni po wypowiedzeniu.
4% „ „ **60** „ „ „

Wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu **4½%** **Asygnaty kasowe** z 60 dniowem wypowiedzeniem, będą oprocentowane **od dnia 1. marca 1881** począwszy **tylko po 4%** z zatrzymaniem dotychczasowego terminu wypowiedzenia. 2114 43—0

Lwów 1. stycznia 1881.

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

Artystyczny Zakład rzeczy kościelnych

E. F. SCHLESINGERA 2174 10—12

w Wiedniu Währing nr. 1.

dostarcza według najsłynniejszych artystów obrazy olejodruki, między innemi: **Ecce homo! Mater dolorosa.** Serce Chrystusa, Serce Marji, Chrystus ukrzyżowany, Madonna della Sedia, Dobry Pasterz, Anioł Stróż, Święta rodzina, Sixtina Madonna, Niepokalane poczęcie, Mariahilf, Królowa nieba, św. Józef, św. Anna itp. itp. (200 numerów) na płótnie w eleg. szerokich (10 ctm). złoconych ramach barokowych.

W 5. wielkościach	centymetry:	58/50	70/58	80/65	90/70	100/80.
	cena:	zł. 1.50	zł. 2.—	zł. 2.50	zł. 3.50	zł. 5.—.

Opakowanie i frankatura od sztuki zł. 0.50 do zł. 1. Ostatnia wieczerza Leonarda da Vinci szczególnie piękna. Ctm. 58/68 zł. 3.—, do 80/120 ctm. zł. 9.

Nowo otworzony handel materjałów i skład fabryczny

farb, lakierów, pokostu i chemikalij

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek 29, (dawniej cukiernia Ehrbarów)

poleca wszystkie gatunki **farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby** w tubach do robót artystycznych, **anilinę** do farbowania materji i kwiatów, **farby roślinne** dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież farby i ekstrakty farbiarskie, **olejki eteryczne i essencje, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę piórową i pokost** dla litografij, najlepszą masę woskową do podłogi, **szczotki** do frotowania i mycia, **pędzle, brońzy i złoto** malarskie, **maszynki** do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcji. Wybór wężów gumowych (szlauchi) każdej objętości, **smołę browarniczą, środki do klarowania,** oraz 2367 wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń. 8—10

Gumi i pęcherze rybie

3126 31-0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mesé,** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Uznanie!!!

Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmięszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct. Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., i 4 złr. 3 2090 4—0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Gwarancja świeżości.

Urządziwszy w bieżącym roku po raz pierwszy sprzedaż

WÓD MINERALNYCH

krajowych i zagranicznych zdrojowisk

polecam takowe jak najtaniej

ZYGMUNT RUCKER

aptekarz pod „Srebrnym Orłem" we Lwowie.

Odsprzedającym ceny hurtowne. 2092 51—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.